Zeszyt poświęcony mającym się odbyć w dniach 1/VIII-12/VIII 1928 brytyjsko-polskim konferencjom pedagogicznym

ROK II KWIECIEŃ — WRZESIEŃ 1928 № 7—10

WYCHOWANIE NOWOCZESNE

Organ Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania

Redakcja i Admin.: Warszawa, Nowogrodzka 21 m. 3— 14, tel. 257-38

Komitet Redakcyjny: Stefanja Biegeleisenowa, Jan Hellmann, Ignacy Myślicki
Redaktor: Jan Hellmann.

Sekretarjat Towarzystwa jest czynny w środy i piątki od 18 — 20.

Cena: Rocznie Zł. 6. Numer pojedyńczy 75. gr. Zeszyt bieżący Zł. 2.

Skład Główny: Polska Składnica Pomocy Szkolnych Nowy-Świat 33

OD REDAKCJI

Z inicjatywy pp.: H. E. Kennedy B. A. i Zofji Umińskiej, a na zaproszenie Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 31 lipca b. r. przybywa do Polski wycieczka pedagogów angielskich, członków Brytyjskiego Stowarzyszenia Zwolenników Systemu Daltońskiego. Inicjatorzy i uczestnicy wycieczki pragną nawiązać bezpośredni kontakt z nauczycielstwem i organizacjami oświatowemi w Polsce w celu propagowania systemu daltońskiego, a przy tej okazji pragną zaznajomić się ze szkolnictwem i metodami wychowania u nas.

Przybywając w liczbie 26 osób — reprezentują oni różne działy szkolnictwa, poczynając od wychowania przedszkolnego; przywożą ze sobą odpowiedni materjał dydaktyczny, ilustrujący system daltoński i zamierzają urządzić w czasie 2-tygodniowego pobytu w Polsce kilka konferencyj z referatami i dyskusjami.

Witamy ich serdecznie i gościnnie i obiecujemy sobie wiele po ich bytności w Polsce.

Program szczegółowy, opracowany za wspólnem porozumieniem, przewiduje:

4-dniowy pobyt w Okręgu Szkolnym Pomorskim w czasie od dnia 1. VIII. do dnia 4. VIII., połączony ze zwiedzeniem kilku zakładów naukowych, konferencjami z nauczycielstwem, zebranem na czynnych kursach wakacyjnych w Wejherowie i w Gdyni, oraz kilku wycieczkami krajoznawczemi: do Puszczy Darżbulskiej, Szwajcarji Kaszubskiej, Gdyni i na Hel.

W czasie od dn. 5. VIII. do dn. 8. VIII. uczestnicy będą bawili w Warszawie, poczem wyjeżdżają do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego (9. VIII. — 12. VIII).

We wszystkich wymienionych 3-ch Okręgach Szkolnych powstały komitety przyjęć, które wypracowały szczegółowe programy.

Organizatorzy wycieczki przysłali 24 referaty, które mają służyć za podstawę konferencyj i dyskusyj. Brak czasu i szczupłość miejsca nie pozwala, niestety, na wydrukowanie tych referatów w całości: podajemy je poniżej w obszernych streszczeniach, grupując według tematów i poruszonych zagadnień — naprzód bardziej ogólne, potem szczegółowe jak np. pewne kategorje szkół, lub pewne przedmioty nauczania.

Uważamy za miły obowiązek podkreślić w tem miejscu, że autorzy zrezygnowali z praw i honorarjów autorskich, przeznaczając ewentualne zyski ze sprzedaży „Książki konferencyjnej" na rzecz Towarzystwa o celach pokrewnych z celami Brytyjskiego Stowarzyszenia Zwolenników Systemu Daltońskiego.

Uważamy również za obowiązek wyrazić podziękowanie inicjatorkom i organizatorkom wycieczki do Polski pp. H. E. Kennedy, Zofji Umińskiej i miss Belle Rennie, honorowej sekretarce Stowarzyszenia.

Streszczenia wszystkich nadesłanych referatów, które następują poniżej, zaopatrujemy na wstępie w oryginalną dedykację, zawartą w liście z dn. 2. VII. 1928.

„Pedagogom i Młodzieży Odrodzonej Polski dzieło to poświęcają imieniem Autorów inicjatorki Brytyjsko-Polskiej Konferencji Pedagogicznej".

(—) *H. E. Kennedy B. A.*

(—) *Zofja Umińska*

Londyn 1928.

Streszczenia referatów

1. *Miss Belle Rennie,* Sekretarz honorowy Brytyjskiego Stowarzyszenia Zwolenników Systemu Daltońskiego.

Powstanie i rozwój systemu daltońskiego

W jednej ze świętych ksiąg wschodu powiedziane jest, że: „poznanie, możność i zdolność działania są boskiego pochodzenia".

Słowa te nabierają specjalnego znaczenia w świetle zadań współczesnego wychowania i w związku ze współczesnemi

danemi pedagogji. Musimy też — odbiegając nawet nieco od właściwego tematu — dać krótki rzut oka na stopniowy rozwój tych trzech atrybutów człowieka, jakiemi są: zdolność działania, możność i poznanie.

Biorąc rzeczy ściśle, nie odbiegamy nawet od tematu, gdyż pragniemy omówić normalne warunki rozwoju dziecka pod względem fizjologicznym i psychologicznym — a tem samem podkreślamy zarazem rację powstania i podstawy systemu daltońskiego w wychowaniu.

Zdolność działania. Pierwszy okres dzieciństwa nie wymaga długiego opisu: na tle czynności i ruchu dziecka, które stają się stopniowo i coraz bardziej skoordynowane i celowe, rozwija się u niego powoli świadomość funkcyj. Oto dlaczego Montessori zaleca jak najwcześniejsze ćwiczenia zmysłów dziecka... „Dajcie dziecku w tym okresie czynności, kiedy uczy się ono przez dotyk i nieustanne próby robienia czegoś, zdolność stopniowego opanowywania mięśni", mówi Montessori. Tą drogą osiągamy nietylko nieoceniony dar: wprawną i pewną rękę, lecz zarazem i szybszy rozwój mowy, i rozwój różnych ośrodków mózgowych.

Badania psychologiczne wykazują, że dla właściwego postawienia i ujęcia kwestji wychowania dziecka, musimy sięgać w stadja rozwoju jego w coraz to bardziej i bardziej wczesnem dzieciństwie, a zaniedbanie, np. ćwiczeń ręcznych u małego dziecka powoduje później daleko słabszy rozwój jego inteligencji.

Możność. Ze zdolnością mowy i większego lub mniejszego opanowania systemu mięśniowego zjawia się u dziecka chęć wykonania: pragnie ono m ó c zapiąć swoje ubranko, m ó c napełnić wiaderko piaskiem, m ó c zrobić w piasku dziurę i t. p.... Potem występuje chęć opanowania stworzeń żyjących — pieska lub kotka, — ku wielkiemu, zresztą, najczęściej ich utrapieniu... Zjawia się to u dziecka w wieku 4—5 lat.

Ta świadomość m o ż n o ś c i panowania nad rzeczami materjalnemi, wyzyskana i skierowana właściwie, jest nieocenionym darem w życiu... Człowiek dorosły — wychowawca powinien wystrzegać się tego, aby stawać między dzieckiem, a jego otoczeniem materjalnem, choćby w ten sposób, że otacza dziecko zbyt daleką posuniętą opieką...

Poznanie. Dziecko wchodzi następnie w nowy okres rozwoju: zaczyna stopniowo poznawać otoczenie. Jego rozmowy zaczynają się stale od słów: „a co to? a dlaczego?...“ a ilość i różnorodność przedmiotów i zjawisk utrzymują w nieustannem napięciu zainteresowania dziecka. Jest to nastawienie, które jest pierwszorzędnym czynnikiem w poznawaniu i które może i musi trwać przez całe życie. —

Możemy z łatwością zauważyć, że w tym stałym rozwoju dziecko wykorzystuje zdolności i doświadczenia już nabyte dla osiągnięcia wyższego stopnia poznania i rozwoju ogólnego. Jest to zjawisko, zresztą, naturalne, występujące w ewolucji całego życia — tak organicznego, jak i nieorganicznego,... a człowiek ma tę wyższość nad innemi gatunkami, że ma nieograniczoną prawie możność zmiany miejsca i środków.

Rację istnienia może mieć taki system wychowawczy, który uwzględnia naturalne drogi rozwoju dziecka. Pomijając wychowanie przedszkolne, rzućmy okiem na metodę wychowania starszych dzieci w szkole tradycyjnej: stałe rozkłady zajęć, następujące po sobie lekcje — wykłady w klasach składają się na to, że świadomy udział młodzieży w pracy jest minimalny... Rzeczą najważniejszą jest „nauczanie“, przytem dzieci są jakby naczyniami, w które nauczyciel przelewa wiedzę.

Jakżeż inaczej wygląda organizacja pracy w szkole, w której stosuje się metodę — Miss Parkhurst? Uwzględnia ona różne strony rozwoju dziecka: jego czynność samodzielną i swobodę, i chęć zdobywania wiedzy, i granice możliwości — a to dzięki odpowiedniemu wyzyskaniu czasu i indywidualnym metodom przystępowania do nastręczających się zagadnień.

Jedną z najważniejszych i nieocenionych zalet systemu daltońskiego jest równowaga pomiędzy pracami umysłowemi i ręcznemi. Czy można się dziwić, że system ten przyjął się w tysiącach szkół w różnych częściach świata i daje wszędzie doskonałe wyniki? W Anglji system daltoński przyjął się bardzo dobrze i znalazł szerokie zastosowanie: przypisać to należy z jednej strony właściwej temu narodowi dążności do swobody osobistej, z drugiej — indywidualnym metodom pracy, które znajdują silne poparcie bardziej postępowych nauczycieli — wychowawców. W metodzie występuje pozatem czynnik pracy zbiorowej, — znany dobrze w Anglji, aczkolwiek

w innych zastosowaniach, a mianowicie: w grach, zabawach i sportach.

Poznałam system daltoński w 1924 r., zwiedzając szkołę doświadczalną Uniwersytetu w New Yorku, szkołę średnią w Dalton (stan Massachusetts) i szkołę dla dzieci kalekich w Pittsfield. Były to jedyne wtedy szkoły daltońskie w Ameryce. Po powrocie do Anglji zamieściłam artykuł w „Times Educational Supplement"; znalazł on gorący oddźwięk i spowodował około 400 odpowiedzi. Ze względu na przychylne naogół przyjęcie metody, Miss Parkhurst uznała za stosowne przyjechać do Anglji i sama napisała kilka artykułów, a w 1922 r. wydała książkę „Wychowanie według planu daltońskiego". Przedtem jeszcze — w 1920 roku — Miss Basset, kierowniczka dużej szkoły średniej dla dziewcząt w Streatham, a gorąca zwolenniczka systemu daltońskiego, zreorganizowała odpowiednio swoją szkołę, a kiedy w rok potem udostępniła zwiedzenie szkoły, to w ciągu trzech dni miała 2000 odwiedzających.

Poczynając od tej chwili, system ten zdobywa sobie w Anglji coraz więcej zwolenników i coraz większe uznanie; ogarnia on szkoły różnych typów, bądź w całości, bądź w klasach wyższych, a daje b. dobre wyniki — zwłaszcza dzięki temu, że wysuwa czynnik samowychowywania i posiada giętkość, pozwalającą na zastosowanie go w różnych szkołach i różnych warunkach. Doskonałe np. wyniki daje system daltoński w szkołach wiejskich o jednym nauczycielu i kilku rocznikach nauczania: w jednej z takich szkół w Gloucestershire widziałam cudowną wprost pracę dzieci.

Rezultaty egzaminów dzieci ze szkół, prowadzonych według systemu daltońskiego, są nadzwyczaj dobre, a niezależnie od tego przygotowuje on doskonale do pracy samodzielnej i zawodowej. Profesorowie uniwersytetów w Anglji wypowiadają się publicznie, że odróżniają doskonale uczniów ex-daltońskich dzięki temu, że nie tracą oni czasu na to, „żeby się nauczyć, jak należy się uczyć?" 3 uniwersytety w Niemczech przyjmują kandydatów ze szkół daltońskich bez żadnego egzaminu; profesorowie twierdzą, że kandydaci ci są znakomicie przygotowani do samodzielnych i oryginalnych prac w zakresie swoich studjów. —

System daltoński przyjmuje się coraz bardziej na całym

świecie; wiem, że i w Polsce daje on dobre wyniki w jednem z seminarjów żeńskich.

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że uprzejme zaproszenie przez Ministerstwo Oświaty delegatów naszego Stowarzyszenia do Polski jest przez nas należycie oceniane; będziemy szczęśliwi, mogąc podzielić się bezpośrednio naszem doświadczeniem z nauczycielstwem w Polsce; żywimy pewność, że będzie to krokiem naprzód w trudnej pracy wychowania młodych pokoleń i nadzieję, że usiłowania nasze znajdą w Polsce oddźwięk.

Za zaproszenie i życzliwe przyjęcie naszej wycieczki składamy na tem miejscu podziękowanie Panu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i wszystkim kolegom w Polsce.

2. *H. E. Kennedy. B. A. Z. Umińska*

Wyrobienie obywatelskie, jako wynik planu daltońskiego.

Plan daltoński jest czemś więcej, niż systemem wychowania. Jako taki daje on stwierdzone już i ponad wszelki wyraz dobre wyniki; niektóre z uniwersytetów europejskich przyjmują kandydatów, b. uczniów szkół daltońskich, bez żadnych egzaminów, twierdząc, że ich przygotowanie według systemu daltońskiego jest najlepszą gwarancją owocnych i pomyślnych wyników studjów w uniwersytecie.

Niezależnie jednak od zalet tego systemu jako systemu wychowawczego i wartości w kierunku przygotowania wychowanka do życia, plan daltoński jest drogą do nowej ery w życiu każdego narodu, który przyjmie i zastosuje go w swoich szkołach.

Wynika to z dwu zasadniczych założeń tego planu: kultywowania inicjatywy i współpracy.

Inicjatywa! bez inicjatywy i bez przedsiębiorczości, wysoko rozwiniętej u każdego obywatela, naród nie może wznieść się na należyte miejsce w rodzinie narodów.

Bez współpracy, — nie do pomyślenia jest współczesne życie: inicjatywa w tych warunkach może być niebezpieczną, może prowadzić do zaspokajania zamierzeń indywidualnych

bez względu na interesy narodowe, — może prowadzić do niezgody, wojen cywilnych i ruiny. Przykładów tego mamy aż nadto w historji poszczególnych narodów. Współpraca wymaga podporządkowania interesów indywidualnych interesom narodowym; jest ona pierwszorzędnym warunkiem wyrobienia obywatelskiego, dzięki któremu przychodzi zrozumienie tego prostego faktu, że z pomyślnością narodu wzrasta pomyślność każdego obywatela.

Uczeń szkoły daltońskiej, pozbywając się konkurencyjnych metod pracy dawnej szkoły, bierze naprzód udział w pracy zbiorowej w grupie swojej klasy, następnie — w pracy zbiorowej całej szkoły... Dalej zaczyna rozumieć, że każdy uczeń w każdej szkole jest nie konkurentem jego, lecz towarzyszem, któremu należy pomagać i od którego można się spodziewać pomocy w razie potrzeby... czyni się to swobodnie, z radością i bez zażenowania! Wyrasta poczucie braterstwa, które jest warunkiem powodzenia i mocy.

Inicjatywa każdego obywatela i współpraca wszystkich obywateli razem dla dobra ogólnego — oto wytyczne planu daltońskiego... Daje on podstawy i prowadzi do stopniowej realizacji największego p l a n u : współpracy wszystkich narodów, będących obywatelami sfederowanego świata. —

3. *Dr. C. W. Kimmins,* b. Naczelny Inspektor Wychowania w Hrabstwie Londyn.

Nowe prądy w wychowaniu.

Dr. Kimmins, długoletni naczelny inspektor szkół Hrabstwa Londyn, przeprowadzał specjalne studja nad dzieckiem w Anglji i w Ameryce. W referacie swoim zamierza on poruszyć następujące kwestje:

1) Stanowisko nauczyciela uległo niezmiernemu polepszeniu w ostatnich latach. Uposażenie nauczycieli szkół różnych typów w Anglji, uregulowane według skali Burnhama, zatwierdzonej przez Ministerstwo Oświaty, jest obecnie bardzo dobre; pozwala ono na wygodne życie w czasie służby czynnej i zapewnia przyszłość pod postacią emerytury, którą otrzymuje każdy po upływie wieku 60—65 lat. Ma to ten skutek, że

nauczycielstwo, wolne od troski o przyszłość, może pracować swobodniej i z daleko większem oddaniem się sprawie.

2) Nauczyciel w Anglji ma duży stosunkowo zakres swobody: szkoła musi spełniać pewne zasadnicze warunki, pozatem jednak — tak pod względem programu, jak i metod nauczania — ma ona dużą swobodę. Rezultatem tego są wartościowe eksperymenty, uznawane naogół przez władze szkolne. Plan daltoński np. przyjął się daleko bardziej w Anglji, niż w Ameryce.

3) Nowa psychologja odgrywa wielką rolę w wychowaniu angielskiem: nauczyciele interesują się nią bardzo i traktują zagadnienia wychowawcze z daleko bardziej szerokiego punktu widzenia, niż dawniej. Testy inteligencji stosowane są w szkołach angielskich w szerokim zakresie, — chociaż, nie tak wielkim, jak w Ameryce. Jedną z ważnych zalet testów jest ta, że pozwalają one określić uzdolnienia dziecka, co jest bardzo ważne przy wyborze właściwego zawodu. W ostatnich latach badania dzieci szkół londyńskich przeprowadzone były masowo, a wyniki ich były ponad wszelką wątpliwość doniosłe.

4) System stypendjów dla młodzieży pozwala dzieciom biednym, a zdolnym kształcić się należycie i przechodzić różne stopnie wykształcenia. Do niedawna szkoły średnie i wyższe dostępne były tylko dla dzieci rodziców zamożnych.

5) Ogromny postęp zaznacza się w dziedzinie przygotowania zawodowego nauczycieli: najświeższa inowacja polega na ścisłej współpracy z uniwersytetami i w niedalekiej przyszłości nauczyciele szkół różnych typów będą posiadali stopnie akademickie. Ostra do niedawna różnica pomiędzy przygotowaniem nauczyciela szkoły średniej, a początkowej stopniowo zaczyna zanikać.

6) We wszystkich cywilizowanych krajach uwaga wychowawców zwraca się na dziedzinę wychowania przedszkolnego: w tym wieku dziecka formują się jego przyzwyczajenia. Do szkół przychodzą często dzieci ze złemi nałogami, a ich łamanie i stwarzanie nowych stanowi jedno z najtrudniejszych i najniewdzięczniejszych zadań wychowawcy. W Anglji ustawa Fishera z 1918 roku nakłada na państwo obowiązek roztoczenia opieki nad wychowaniem przedszkolnem. Wykonanie jej uległo wprawdzie zwłoce wskutek powojennych trudności fi-

nansowych, należy się spodziewać jednak poprawy pod tym względem w najbliższym czasie.

7) Rola nauczyciela w szkole uległa w ostatnich czasach ogromnej zmianie: dawniej nauczyciel podawał dzieciom wiadomości, a dzieci były bierne, dziś nauczyciel pomaga dzieciom w samowychowywaniu. Tę doniosłą zmianę należy zawdzięczać głównie wprowadzeniu metody Montessori i systemu daltońskiego. Przyjacielski stosunek między nauczycielem i dzieckiem zmienił z gruntu rodzaj dyscypliny w szkole. Wpłynął on również na zainteresowanie dziecka sprawami wychowania i uczynił ze szkoły instytucję daleko bardziej radosną, niż to miało miejsce dotychczas. Do plusów również policzyć należy możność rozwoju osobowości dziecka.

8) Jako długoletni inspektor szkół muszę stwierdzić nadzwyczaj pomyślne wyniki zastosowania systemu daltońskiego. Miałem możność stwierdzenia tego i w Ameryce, u źródła tej reformy — w szkole Miss Parkhurst.

System daltoński przyjmuje się w wielu cywilizowanych krajach, a w Japonji jest systemem, zalecanym przez państwo.

Do największych zalet tego systemu należy zaliczyć następujące:

a) dziecko staje się zainteresowanem we własnem wychowaniu;

b) dzieci o różnych uzdolnieniach mogą się uczyć bez straty czasu i według metod najbardziej im odpowiadających;

c) dziecko najzdolniejsze i opóźnione w rozwoju posuwa się szybko lub powoli — w tempie jemu odpowiadającem, a system posiada taką giętkość, że odbywa się to bez szkodliwej interferencji;

d) stosunek między nauczycielem i dzieckiem staje się nadzwyczaj prawidłowy, dzięki czemu wszelkie trudności dyscypliny zanikają;

e) uczeń szkoły daltońskiej nie posiada wiedzy martwej: to, co umie, jednocześnie rozumie;

f) uczeń, który nie uczęszcza przez jakiś czas do szkoły dla tych czy innych powodów, znajduje po powrocie właściwą sobie komórkę pracy, a w nauce jego niema szkodliwych luk i braków;

g) dziecko osiąga jedną z najważniejszych wartości: chęć

do nauki, która mu zostaje na całe życie i na długo po opuszczeniu szkoły;

h) nauczyciel jest o wiele bardziej szczęśliwy, chociaż praca jego jest daleko trudniejsza: pracuje on w tej specjalności lub specjalnościach, które go wyłącznie interesują;

i) znawcy i fachowcy wypowiadają się za systemem daltońskim: powołuję się tu na opinję takich postępowych pedagogów, jak Sir Michael Sadler, Sir John Adams i profesor T. P. Nunn. —

4. *D. H. Evans,* poprzednio starszą nauczycielka języka angielskiego w St. Trinneau,s School, Edinburgh.

Praca w szkole Daltońskiej.

Pokolenie nasze przechodzi fazy cykliczne w sprawach obyczajów i mody, powracając często do punktu, z którego dawniej wyszło. Tę samą dążność widzimy w wychowaniu: następuje odwrót od dotychczasowego bałwochwalstwa — „40 minutowego okresu czasu“ i powrót do idei bardziej elastycznego podziału czasu, poświęcenia dłuższych okresów jednemu przedmiotowi. I ta idea nie obcą była naszym ojcom, których i potrzeba i zdrowy rozsądek nauczyły urządzać szkołę na zasadach całkiem zbliżonych do zasad daltońskich. Plan dzielenia czasu na małe okresy, w czasie których uwaga dziecka ma być skoncentrowaną na kilku przedmiotach (np. 8), zasadzał się na wierzeniu, że uwagą dziecka i zainteresowaniem tak można kierować, jak bieżącą wodą w kranie. Nie brało się pod uwagę zmienności zainteresowania, zdrowia, otoczenia. Promotorzy Dalton Plan nie uważają zasad swych za nowe. Wartość Planu polega przedewszystkiem na przedstawieniu znanej prawdy w związku z warunkami współczesnego wychowania. —

Wnioski moje oparte są na doświadczeniu, jakie zdobyłam, wykładając w szkole gdzie był wprowadzony zmodyfikowany system daltoński i w szkole, gdzie panował system zwykły. Dzieci w szkole daltońskiej różniły się między sobą wiekiem, zdolnościami, poprzednim systemem nauki, możliwościami społecznemi. Jednak jednogłośnie wypowiedziały się za systemem

daltońskim. „System, według którego pracujemy, brzmi opinja jednego z uczni, pozwala nam być panami samych siebie, gdziekolwiek bądź się znajdziemy“. Wprowadzenie systemu swobodnego uczenia się, nie oznacza bynajmniej zerwania z metodą lekcji zbiorowej. Nauka indywidualna nie może zastąpić całkowicie cennej podniety, jaką daje nauka zbiorowa, lecz ich połączenie stokrotnie podnosi wartość każdej z nich. System daltoński wcale nie przeszkadza w powodzeniu w egzaminach zewnętrznych, przeciwnie, pomaga, gdyż daje zaufanie we własne siły i umiejętność skoncentrowania się przez czas dłuższy nad jednym przedmiotem. Pewien wybitny pedagog po zwiedzeniu szkoły zauważył: „dzieci są ćwiczone w formowaniu własnych sądów, tworzonych na podstawie samodzielnie zdobytej wiedzy, swobodnie wypowiadają swe zdania, prace ich dają świadectwo samodzielności i inicjatywy, do których szkoła zachęca. Plan Daltoński ma ramy nadzwyczaj elastyczne, w tem też leży jego wielka wartość. Lecz najlepszą rzeczą, jaką wnosi on do wychowania, jest to danie możności — poprzez kartę studjów i pracę indywidualną — spontanicznej skoncentrowanej pracy nad przedmiotem przez dłuższy okres czasu. Rozważmy system daltoński z punktu widzenia nauczyciela. Musi on wiele pracy włożyć w przygotowanie „karty studjów“. Twierdzę jednak stanowczo, że praca ta nie obarcza go zbytnio.

Sam sposób traktowania przedmiotu pobudza bowiem i ożywia inteligencję, daje zadowolenie z pracy i lepsze ujęcie przedmiotu, który ma być przyswojony przez każdą grupę uczni. Przy zwykłym systemie lekcyj, dzień wydaje się być jednostką czasu, dla której przygotowuje się pracę i choć niektórzy planują pracę na tydzień, nawał zajęć lekcyjnych nie pozwala na to, kończą więc przygotowaniem z dnia na dzień, zwężającem horyzont, niekorzystnem dla objęcia całości pracy. Karta studjów daje ogromną korzyść uczniowi i w razie nieobecności. Po pierwsze, nie przerywa się ciągłości pracy, po drugie, w razie nawet dłuższej nieobecności przy pomocy nauczyciela szybko nawiązuje uczeń przerwane studja.

Daltoński system daje ogromną korzyść nauczycielowi przez to, że przedstawia pole nieograniczonych możliwości różnorodnej pracy i lepsze jej wyzyskanie. Jak tylko większa grupa zwolniona jest z przymusu przygotowania się do danego

przedmiotu tego samego dnia, odpowiedni moment przychodzi dla nauczyciela. Podręczniki, dzieła z bibljoteki, pisma, wszystko to może być odpowiednio użyte, nauczyciel służyć może uczniowi swoją wiedzą, kiedykolwiek on tego zażąda, a co najważniejsze dać mu może pracę tego rodzaju, na wykonanie której dawne 40 m. całkiem by nie starczyło, i która, rozbita na 2 okresy, straciłaby spontaniczność i ciągłość. Moment ten jest bardzo ważny dla nauczycieli przedmiotów estetycznych. Jak to się czyni według zwykłej metody, przygotowanie do ćwiczenia w jednym okresie czasu i pisanie tegoż w drugim, nie liczy się zupełnie z całkowitą zmianą usposobienia, jaka może zajść w międzyczasie w dziecku. Inaczej bowiem wygląda praca pisana przez dziecko spontanicznie w chwili, kiedy pragnie ono pisać, niż praca pisana wedle rozkazu, bez impulsu własnego i zainteresowania. Żadna praca twórcza nie może powstać na rozkaz i to odnosi się zarówno do artysty, jak i do dziecka, jeśli ono ma pracę ducha własnego wyrazić. Jakie korzyści system ten daje dziecku? Możność samowyrażania się na drodze, która sprawia mu radość, większe poczucie odpowiedzialności w kierowaniu własną pracą i we współpracy z nauczycielem. Zachęcić dziecko do pracy nad przedmiotem wtedy, gdy czuje do tego ochotę wcale nie oznacza folgowania lenistwu, lub kierowania pracy w kierunku najmniejszego oporu, przeciwstawienia się zdrowej dyscyplinie. I praca niemiła, czy też nieciekawa musi być wykonaną w danym okresie czasu. Tylko że osładza się ją dziecku w ten sposób, że samo sobie wybiera chwilę jej wykonania. W ramach systemu daltońskiego dziecko może zawsze znaleść chwilę odpowiednią, by poradzić się i nauczyciela, i zajrzeć do książki równocześnie, co było niezmiernie utrudnionem w ramach starego systemu. — I rodzicom system daltoński korzyść również przynosi. Zbyt znane są nam ich skargi, że nigdy w tygodniu szkolnym dzieci nie widzą, gdyż od rana do nocy pochłonięte są lekcjami. System daltoński daje możność takiego ułożenia pracy, że dziecko zawsze może poświęcić jeden wieczór rodzinie, lub zebraniu w szkole. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że dziecko zbyt wielką dumę czuje z pracy, aby nadużywało swobody. Żadna inna metoda nie ćwiczy tak uczniów w samodzielnej i rzetelnej pracy, jak daltońska. Jest rzeczą wiadomą, że wielu studentów nie odnosi

żadnej korzyści na pierwszym semestrze studjów, bo nie umie samodzielnie pracować. A właśnie tej samodzielności w pracy, jak dotąd nie uczyliśmy dzieci. I tę to samodzielność daje system daltoński. Dla ilustracji korzyści systemu przytoczę historję 2 dziewcząt, które uczęszczały do szkoły, gdzie wykładałam. — *X.* była wszechstronnie uzdolnioną — po paroletnim pobycie w dalt. szkole przeszła do zwykłej. W daltońskiej szkole, dzięki metodzie pracy indywidualnej, dziewczynka nie była świadomą swych niezwykłych zdolności, a w szkole zachęcano ją do pracy samodzielnej, która przynosiła jej wielkie zadowolenie. Z chwilą, gdy znalazła się w szkole zwykłej, w klasie o 30 dziewczętach równocześnie pracujących nad temi samemi przedmiotami, odrazu poczuła swą wyższość. W klasie wyprzedzała koleżanki i nudziła się, w pracy przygotowawczej była z łatwością pierwsza, miała jednak poczucie głębokiego niezadowolenia, jakie dawał brak możności pracy twórczej, wedle sił własnych; wytworzył się w niej swoisty cynizm w stosunku do nauczycieli, którzy dawali dobre oceny za prace, które ją żadnego wysiłku nie kosztowały. — Dziewczynka Y. początkowo była w szkole zwykłej. Zapowiadała się jako bardzo uzdolniona, po paru latach nadziei nie ziściła: uczyła się miernie. Gdy przeszła do daltońskiej szkoły nastąpiła zmiana, postępy były znakomite. Sekret leżał w jej wrodzonej niezdolności pracy w gromadzie. Metody pracy daltońskiej dały jej możność pracy według właściwych sił. Mogła swobodnie rozwinąć zdolności swe, jej poważny stosunek do pracy znalazł tu pełny wyraz i zdawała egzamina z odznączeniem, a prace samodzielne odznaczały się wielką wartością. —

XX stulecie dużo przyniosło dzieciom, dało wielkie możliwości wychowawcze. Pragniemy, aby dzieci umiały spożytkować przywileje, jakie im się ofiarowuje, możność kultywowania inicjatywy i zdrowego poczucia odpowiedzialności, mądrej dyscypliny i nie wyzyskiwania wolności dla egoizmu. A taką możność daje właśnie Dalton Plan i oto dlaczego tak gorąco go polecamy. W poemacie Mickiewicza „Romantyczność“ widzimy alegorję postępu pedagogicznego. Chodzi nam o żywe a nie martwe prawdy, o całość, nie pyłek. Prawdy żywe tworzą się w naszych oczach, w klasach, mimo naszych systemów pedagogicznych. „Miej serce i patrz w serce“, bo

tam tylko znajdziesz istotne nakazy prowadzące do twórczej pracy pedagogicznej.

5. *F. S. Marvin* M. A. Członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego.

Narodowość.

Wiek, w którym żyjemy, odznacza się zarówno wzrostem „narodowości" jak i „internacjonalizmu". Ci, co punkt ciężkości przenoszą na „narodowość" uderzeni są jej niebezpieczeństwami, współzawodnictwem, wojnami. Patrzący pod kątem widzenia internacjonalizmu są bardziej optymistycznie usposobieni, bo widzą, że — poraz pierwszy w historji — narody rywalizujące ze sobą sharmonizowały się w szerszą jedność „internacjonalizmu", czy ludzkości. Odczyt ten ma na celu podkreślić potrzebę, korzyści i granice obu poglądów.

Narody, w dzisiejszem pojęciu tego słowa są rzeczą nową. Nie możemy mówić o narodach we właściwem tego słowa znaczeniu przed upadkiem państwa rzymskiego w wiekach średnich. Dawniejsze ludy były albo koczowniczemi szczepami, albo wielkiemi konglomeratami ludzi bez stałych siedzib, bez historycznych tradycyj, bez organicznego samopoczucia, które daje nam narodowość. Tak np. Grecy byli rasową jednością, ale rozrzuceni po szerokiej przestrzeni nie mieli tego ośrodka, spajającego całość, co stanowi o prawdziwym narodzie. Rzymianie podobnie, jak i wcześniejsi od nich zdobywcy — Assyryjczycy i Egipcjanie narzucili swą organizację innym. Nie będąc sami narodem, stworzyli oni ramy, w których nowoczesne narody powstały. Dopiero po podziale cesarstwa Karola Wielkiego możemy rozróżnić tworzące się prawdziwe narody. Język był potężnym czynnikiem w tej ewolucji. Między X a XIII wiekiem Francja, Anglja, Hiszpanja, Polska i inne ludy przybierają swój ostateczny kształt. Język, osiedlenie, wspólna organizacja i wspólne tradycje to normalne rysy, lecz istotną rzeczą jest zbiorowe samopoczucie — przekonanie, że ludy mające te wspólne uczucia, są i będą narodami.

Takie ugrupowanie ludzi jest nietylko konieczne dla ich bezpieczeństwa, lecz jest warunkiem ich wyższego rozwoju.

Istotną własnością gatunku ludzkiego jest społeczność, odziedziczana przez generacje, a naród spaja małe jednostki rodzin i wiedzie je w wielką całość. Nacjonalizm niekoniecznie przeciwstawia się internacjonalizmowi: najwybitniejsi przedstawiciele pierwszego byli największymi przyjaciółmi ostatniego: Garibaldi, Mazzini, Shakespeare, Dante. Ale naród dostarcza częściej sposobności do poświęceń, niż ludzkość, jako taka. I stąd płynie wartość nawet wojen w przeszłości i wszystkich tych bohaterskich czynów, jakie nam historja przekazała.

(Illustracje z historji Polski i Anglji. Cierpienia są takim łącznikiem narodów jak powodzenie).

Wiek XIX jest okresem ustanowienia narodów.

Internacjonalizm.

Wiek XIX, który patrzył na ustalanie się 70 czy 80 narodów, jest zarazem epoką pierwszej pomyślnej próby internacjonalizmu. Są to rzeczy z sobą związane.

Żaden naród bowiem nie może być świadomym swej narodowości, nie będąc otoczonym innemi narodami wokoło. „Instynkt narodowości jest naturalnym“ powiada Mr. Baldwin, prezes ministrów w Anglji. Instynkt ten jednak musi być opanowanym i kształconym. Żaden naród nie może sam przez się dokonać czegoś wielkiego, ani rozwijać się, i potrzebne jest do tego współżycie z innemi narodami. Można pójść dalej i powiedzieć, że już sama idea narodu zawiera w sobie szersze pojęcie, jak rodzina każe wnioskować o istnieniu szczepu, czy narodu. To jest warunek każdego żywego organizmu — tak w moralnym, jak i biologicznym sensie.

Ponieważ historycznie nowoczesne narody wywodzą się z rzymskiego cesarstwa, więc w swej charakterystyce w dużej mierze od niego zależą. Anglja, Francja, Hiszpanja były zachodniemi twierdzami — Polska katolicką strażnicą idei zachodu przed inwazją mniej cywilizowanych ludów. Te czasy, jak wszystko — co żyje — zmieniły się i jesteśmy u progu nowej ery, w której dokona się kompletna jedność świata w granicach zachodniej cywilizacji, do której i Polska należy.

Liga narodów jest pierwszą próbą w tym kierunku i to próbą pomyślną. Obecnie obejmuje ona cały świat z wschodniemi krajami, jak: Indje, Chiny i Japonja i dużą częścią nowego świata. Ale, jak z biegu historji wnioskować możemy,

jądrem jej jest zachód — państwa odziedziczone po Rzymskiem Cesarstwie. — Sprawdza się zasada, że przeszłość żyje w terazniejszości.

Internacjonalizm nie koniecznie zawiera pojęcie jednego „nadpaństwa", któreby innym dyktowało swe prawa. Tylko czas i praktyka pokażą dokładnie, jaką formę przybrać ma ta Generalna Wola, by przewodniczyć innym. Musi się to stać przez pewną formę przyzwolenia i odpowiednie metody: komitety, komisje, uchwały, itd. są teraz opracowywane przez Ligę Narodów. Stopnie kontroli będą naturalnie uzależnione od materji, do jakiej się odnoszą. W przedmiotach wielkiej wagi, odnoszących się do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa tysiącom ludzi, mogą być słusznie zastosowane ostrzejsze ustawy, np.: wspólnym wysiłkiem powinno się zapobiec lub zgnieść wszelką wojnę. W innych jednak kwestjach, szczególniej odnoszących się do sztuki, wolności myśli, wewnętrznego rządu, przymus międzynarodowej władzy nie byłby pożądany ani możliwy. Dla rozwoju sztuki i postępu nauki konieczną jest niczem niekrępowana swoboda. Stąd Komisja współpracy intelektualnej Ligi Narodów zmierza jedynie do zbierania rezultatów i zrzeszania ludzi. Nieporozumienia w świecie i wiele wojen wynikło z braku znajomości obopólnej i nauka sama może się tylko rozwijać w kontakcie umysłu z umysłem. — Stąd te nieograniczone korzyści, jakie wyciągnąć można z zetknięcia się nauczycieli angielskich z polskimi. Nie inną drogą, ale właśnie takiem zestawieniem rezultatów umysłowej pracy zapewnionym być może pokojowy postęp świata. —

6. *Dr. M. Jane Reaney.*

Rola gier i zabaw w wychowaniu.

W życiu i wychowaniu dziecka zabawa odgrywa podstawową rolę. Sposób, w jaki się dziecko bawi, pozwala pedagogowi poznać jego charakter i postępować odpowiednio. W zabawie dziecko wypowiada się swobodnie, co wpływa dodatnio na rozwój i jego sił fizycznych, i psychiki. Kwestja zakładania placów dla zabawy w parkach i boisk na świeżem powietrzu, klubów towarzyskich dla dzieci i młodzieży, ze szczególnem uwzględnieniem gier sportowych, stała się sprawą

podstawową dla ugruntowania zdrowia przyszłych pokoleń. Już dziś urzeczywistniają się pomyślne wyniki rozwoju zabaw i sportów wśród młodzieży — pod postacią zwiększenia się sprawności fizycznej i zmniejszenia się statystyki przestępstw wśród młodocianych.

Należy jednak mieć na uwadze, że zabawy i gry jako takie wymagają odpowiedniego kompetentnego kierunku wyspecjalizowanych trenerów, których zadanie polega na umiejętnem, zgodnem z zasadami higjeny i etyki prowadzeniu zabaw zbiorowych.

Współczesne prądy społeczne, oparte na wrodzonej skłonności młodzieży do zabaw i gier ruchowych: ruch boiskowy w Ameryce.

Rozwija się od wielu lat — niezależnie od organizacyj sportowych dla dorosłych. W latach 1894—8 założono publiczne boiska w New—Yorku, w Baltimore, w Filadelfji i wielu innych znaczniejszych miastach St. Zjedn. A. P. Wkrótce prywatne subskrypcje okazały się niewystarczające dla ich utrzymania, wskutek czego zostało utworzone Amerykańskie Stowarzyszenie Boiskowe. —

W 1910 r. wzmogła się ilość stowarzyszeń rządowych i jednocześnie społeczeństwo zrozumiało konieczność prowadzenia gier i zabaw na rzeczonych boiskach przez doświadczonych kierowników — przyczem organy pedagogiczne przystąpiły do wspólnej pracy ze stowarzyszeniami sportowemi i został założony wspólnemi siłami Publiczny Komitet Rekreacyjny dla nadzoru nad zabawami na placach i boiskąch miejskich. W 1913 r. 332 większe miasta Ameryki prowadziły organizowane zabawy na boiskach pod kierunkiem wykwalifikowanych specjalistów. Koszty samego utrzymania boisk w 250 miastach wynosiły 3 1/2 miljona USA. Dol. rocznie. Po wojnie światowej organizacja rozrosła się zdumiewająco: w 1925 r. 748 miast prowadziło publiczne gry według określonych programów, opłacając 17.177 kierowników — w tej liczbie 7,178 mężczyzn i 9,999 kobiet. Rząd wyasygnował na ten cel 18 1/2 miljona dol. Amerykańskie Stowarzyszenie boiskowo - rekreacyjne ma swoich sekretarzy, objeżdża-

jących kraj w celu udzielania rad dotyczących organizacji. Założono specjalne kursy kierownicze na wielu uniwersytetach. Uniwersytet w Pittsburgu posiada profesora gier i zabaw i trzy siły instruktorsko - pomocnicze, i prowadzi 2 kursy: roczny i dwuletni. Program kursu rocznego obejmuje równolegle:

Historję filozofji.
Historję i rozwój kultury
Ideały społecz. amerykańsk.
Zasady wychowania
Historję wychowania
Naukę gier i zabaw
Praktyczną naukę gier na boiskach
(Nauczanie — teorja i praktyka)
Biologję.

Podobny program — wraz z kursami wychowania fizycznego — wprowadziły uniwersytety w Chicago, w Baltimore, w Wisconsin, w Filadelfji. —

Ruch boiskowy w Anglji.

Rozpoczął się o 20 lat później niż w Ameryce, — również jako wynik inicjatywy prywatnej, popartej w następstwie przez władze miejskie i rządowe.

Pierwszym jego zawiązkiem była założona przed ok. 30 laty organizacja „Radosnych Wieczorów" („Happy Evenings") dla ludu, oraz utworzenie w Londynie środowisk gier zbiorowych i zabaw dla dzieci i młodzieży, których inicjatorką była znana literatka p. Humphry Ward. W tych środowiskach dzieci uczą się gier towarzyskich, robót ręcznych i ciesielki, pod dozorem wykwalifikowanych specjalistów.

Dzieło p. Ward prowadziła w dalszym ciągu jej córka p. Frevellyan. W 1925 r. założono NARODOWE STOWARZYSZENIE PLACÓW GIER, z siedzibą w Albert Hall, pod patronatem Księcia York'u, mające za cel ochronę i rozwój publicznych placów gier i boisk w kraju. Organizacja składa się z filij na prowincjach i z Rady Centralnej, utworzonej z najwybitniejszych przedstawicieli stowarzyszeń sportowych. — Jedną z licznych zasług NARODOWEGO STO-

WARZYSZENIA jest wzbudzenie zainteresowania w całym kraju dla sprawy boisk i placów gier ruchowych.

W organizacji boisk i gier należy uwzględnić następujące czynniki: 1) fakt, że pęd do ruchu i zabawy jest wrodzonym impulsem młodego rozwijającego się organizmu i że przy kierowaniu nim należy liczyć się z indywidualnością dziecka, 2) że gry winny być prowadzone pod doświadczonym kierunkiem. —

W tym celu należy przedewszystkiem ustalić jedność i harmonję nadzoru nad kierownictwem zabaw. Organizacja winna składać się z Dyrektora Naczelnego — odpowiedzialnego — oraz z komitetu, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich zainteresowanych warstw społeczeństwa. Rzeczony komitet winien być obznajmiony z ilością istniejących w danem mieście parków, boisk, otwartych przestrzeni i t. p., oraz upoważniony do korzystania dla celów organizacyjnych z specjalnie dla tego przeznaczonych funduszów publicznych, i mieć prawo głosu w sprawach organizacji, wyzyskiwania terenów — znać ilość dzieci i młodzieży w każdym okręgu. Winien on być w stałym kontakcie — lub w stosunku filjacji z NARODOWEM STOWARZYSZENIEM. —

W ten sposób łatwo będzie zapewnić dzieciom miłe i pożyteczne spędzenie czasu poza godzinami nauki, pracy zarobkowej i t. p.

Jest rzeczą niezmiernej wagi zawodowe przysposobienie odpowiednich kierowników. —

Przysposobienie to winno opierać się na podstawach obserwacji i praktycznej znajomości psychologji młodzieży. Pożądanem jest dla kandydatów jaknajczęstsze odwiedzanie szkół i obecność na pauzach i rekreacjach. W ten sposób tylko będzie można nadać grom i zabawom odpowiednie miejsce i stanowisko w życiu szkolnem. A należy mieć na uwadze, iż dziecko w wieku szkolnym winno mieć przynajmniej jedno popołudnie w tygodniu, poświęcone zabawie we właściwem znaczeniu słowa.

Pozostaje do omówienia kwestja środowisk towarzyskich, dla dzieci i nauczycieli, w których ci ostatni mieliby sposobność zbliżenia się przyjacielskiego do wychowańców i wniknięcia głębszego w ich psychikę. Z członków takich środowisk rekrutować się będą zarządzający zabawami

na placach i boiskach. Nie zapominajmy, że brak kompetencji z ich strony może pociągnąć za sobą fatalne następstwa. Winni oni w pierwszym rzędzie poznać naturę dziecka, jego instynktowne potrzeby, wreszcie psychologję gry i rodzaje jej, odpowiadające najlepiej usposobieniu uczestników. Zadanie ich — w odróżnieniu od nauczycieli wychowania fizycznego — polega nie na nauczaniu, lecz na kierowaniu; nie na przymuszaniu, lecz na poddawaniu pomysłów.

Kierownicy winni znać dokładnie pieśni i zabawy ludowe, zabawy na powietrzu i pod dachem — wreszcie stronę administracyjną swej pracy, polegającą na organizowaniu gier i zabaw w zastosowaniu do wieku i upodobań dzieci i młodzieży, oraz do cech charakterystycznych danej prowincji. Np. w prowincjach handlowych należy organizować przedewszystkiem zabawy ruchliwe; w przemysłowych okręgach, gdzie znaczna ilość młodzieży pracuje z dużym nakładem wysiłków fizycznych, gry winny nosić spokojniejszy charakter.

Stanowisko kierownika - organizatora, jako niezmiernie odpowiedzialne, winno być dobrze wynagradzane — a Zarząd Stowarzyszenia winien zwracać baczną uwagę na wybór odpowiednich jednostek. —

7. *A. J. Lynch,* Dyrektor West Green School, Totenham.

Swoboda w szkole.
(ze specjalnem uwzględnieniem systemu daltońskiego)

Gdy śledzimy historję wzrostu praw demokracji i rozwoju szkolnictwa w Anglji, widzimy jak nieodłącznie te dwa procesy powiązane są ze sobą: z udzieleniem pierwszego subsydjum szkolnictwu powszechnemu w Anglji w 1833 r. rozszerzono prawo głosowania; następnie, gdy w 1867 nadano prawa głosu szerszym masom, w 1870 uchwalono ustawę szkolną, zakładającą fundamenty pod pełny system szkolnictwa; po wielkiej ustawie szkolnej z r. 1918 nastąpił dalszy rozwój demokracji: nadanie praw kobietom, i uczyniono szkolnictwo powszechne nie tylko przymusowem ale i bezpłatnem. Związek między temi kwestjami wskazywał na zrozumienie, że zwiększona odpo-

wiedzialność musi iść w parze ze zwiększoną oświatą, że — krótko mówiąc, — jeśli demokracja ma utrzymać się przy życiu, musi być oświeconą, bo demokracja bez inteligencji prowadzi nieodwołalnie do katastrofy. —

Olbrzymie zmiany w metodach wychowawczych zaszły w ostatniem stuleciu, W początkach XIX stulecia uczyły się dzieci w zamożnych domach w małych grupkach. Było tak również i w naszych kolegjach (Public Schools). Po udzieleniu subsydjów szkołom, liczba ich bardzo wzrosła, lecz brak było nauczycieli; dzieci napłynęło b. dużo i rezultatem tego było powstanie systemu obecnego, systemu nauczania klasowego, związanego z imieniem Bella i Lancastera. To masowe nauczanie doprowadziło do tego, iż 30—40 lat temu w klasach bywało po 80 dzieci. A początek tego masowego nauczania dziwnie się zbiegł z początkiem „masowej produkcji“, rezultatem rewolucji przemysłowej lat 1760—1832. Tak więc dwa były rysy charakterystyczne rozwoju wychowania w ostatniem stuleciu: wysiłek zdążający do oświecenia mas uprawnionych i masowe nauczanie, stłaczanie w przepełnione klasy tych, których oświecić się pragnęło. W ciągu 20 lat ostatnich nastąpiła jednak zmiana: spostrzeżono, że tak ujęte nauczanie stępia i dzieci i nauczyciela. Dzieci są znudzone zmuszone do bezczynności, nauczyciel przemęczony mówieniem. Indywidualność się zatracała.

Ażeby wydobyć z demokracji to, co najlepsze, należało dać wszelkie warunki do samowypowiedzenia się. Należało pozwolić dziecku, aby znalazło swą duszę, swą osobowość. I oto na tej drodze powstał ruch, prowadzący na nowe tory, sięgający po nowe środki dla urzeczywistnienia wielkiego ideału. Drugim czynnikiem, prowadzącym do zmiany poglądów był olbrzymi postęp uczyniony na polu psychologji dziecka. Zrozumieliśmy, że dziecko jest istotą czynną, żywą, a ruch jest istotą jego życia, — że gdy dziecko siedzi spokojnie, bynajmniej nie znaczy to, że się uczy. Uczy się ono, gdy robi coś, a wszystko, co dziecko robi ma swoje głębokie znaczenie. Zadaniem więc naszem, nauczycieli, jest nie tłumić działalności dziecka, lecz kierować nią, pobudzać je przy każdej sposobności do wyrażania swej własnej duszy. To jest podstawą nowego ruchu w wychowaniu. Jeśli demokracja nie stworzy warunków, pozwalających na rozwój najwyższych wartości

indywidualnych, na samowypowiedzenie się, to niema dla niej nadziei. To jest prawdą o Anglji i niewątpliwie prawdą o innych krajach. Doświadczenie pokazało nam, że nigdy w historji świata, nie było takiej sposobności do prawdziwego postępu, do zrealizowania wielkich i szlachetnych ideałów, jak po wielkiej wojnie. Nie możemy zatracić tej sposobności, a pracę musimy rozpocząć od wychowania młodych pokoleń.

Prace Pestalozziego, Froebla, Montessori są cennym nabytkiem dla nas wszystkich. Organizacje ostatnich lat, jak: harcerstwo, oddziały młodzieży Związku Ligi Narodów itp. są międzynarodowe w swych wpływach. Musimy uświadomić sobie, że opierają się one na wolności, dyscyplinie wolności i na możliwości samowypowiedzenia się.

Z czasem idea Miss Helen Parkhurst i jej koncepcja zwana Dalton Plan stanie między wielkiemi ideami wychowania. Przyjechaliśmy do Polski, aby propagować tę ideę z najlepszemi uczuciami przyjaźni dla nauczycieli kolegów naszych w Polsce. Jeden z naszych największych myślicieli wychowawców powiedział: historyk ruchu pedagogicznego lat ostatnich stwierdzi, jak wielkim był wpływ idei Miss Parkhurst, na myśl pedagogiczną. Dalton Plan jest ośrodkiem, dokoła którego krystalizują się nadzieje nowego rodzaju odpowiedzialnej wolności w szkołach, jest jakby lekarstwem na chorobę nurtującą szkolnictwo. Cechami charakterystycznemi jego są: indywidualizowanie i współpraca. Miss Parkhurst, Miss Charlotte Masson, Sir Baden Powell i zmarły F. W. Sanderson z Aundle należą do leaderów, zwalczających zbytnią pasywność w nauce szkolnej.

Jakież są zasady systemu daltońskiego? — Pierwsza — to zasada większej swobody dla dziecka, wolności myślenia i wyboru działania. Wolność ta nie jest równoznaczna z samowolą i nie jest celem samym w sobie. Jest ona tylko środkiem, wiodącym do pełniejszego wyrażenia osobowości dziecka, umożliwiającym dziecku prowadzenie zdrowego, bujnego życia. Druga zasada — to udział dziecka w kształceniu samego siebie. Te dwie zasady splatają się z sobą: nie może dziecko wyrazić swej pełnej indywidualności, gdy niema swobody myślenia i działania, gdy praca jego jest krępowaną. Musimy ostrzec, że nie wszystka praca w szkole musi być indywidualna; są rzeczy, których dziecko nie może wykonać

samo i wtedy jest obowiązkiem nauczyciela uczyć... Dopiero wtedy właśnie to nauczanie ma wartość największą. Nie jest zadaniem systemu daltońskiego usunąć nauczanie, lecz przeciwnie, ustalić właściwy stosunek pomiędzy nauką, którą dziecko ma otrzymać i pracą, którą samo ma wykonać. Powiedzieć możemy, że im bardziej jest dziecko zdolne do pracy samodzielnej, tem większą ma możność dania pełnego wyrazu swojej osobowości.

Trzecia zasada to idea życia wspólnego, i oddziaływania wzajemnego grup. Uwidacznia się to odrazu, gdy się śledzi pracę dzieci w szkole daltońskiej. Gdy dzieci zebrane są razem, nie według klas, czy nawet wieku, lecz według przedmiotu, nad którym pracują, mają wtedy możność ćwiczenia się w cnotach najwyższych, do których są zdolne: współpracy, służby osobistej itp. Obecnie w wychowaniu nie zwraca się wyłącznej uwagi na kwestję wiedzy, jakkolwiek jest ona ważną: chodzi głównie o rozwój charakteru. Dzieci czyni się zdolnemi do życia osobistego i społecznego. System daltoński prowadzi nie tylko do lepszych rezultatów w nauce, lecz daje coś więcej: stara się o zmianę społeczną w szkołach. Jest to szlachetny środek do celu szlachetnego, do uczynienia ze szkoły miniatury świata takiego, w jakim sami pragnęlibyśmy żyć, małego światka, gdzie dziecko jest samem sobą, i ma możność ćwiczenia się w cnotach wzajemnej pomocy i braterstwa.

Nie pragniemy w tym artykule opisywać szczegółowego zastosowania systemu daltońskiego. Szkoły daltońskie są obecnie w całym świecie. Wszędzie eksperymentuje się z tym systemem, a korzyści jego są liczne. Poza większą swobodą, i daniem dziecku udziału w kształceniu siebie i możności pracy wedle tempa własnego, daje on zainteresowanie w pracy i o wiele większą jej wydajność. Lecz największa korzyść jest duchowego rodzaju: cały ustrój, wygląd szkoły jest zmieniony; stosunek nauczyciela do dziecka, dziecka do nauczyciela i dziecka do pracy zrewolucjonizowany, a dyscyplina dla dziecka samodzielnego i zrównoważonego jest rzeczą zupełnie naturalną. Są i słabe strony w systemie, lecz są one tak nikłej natury, że z łatwością dają się naprawić. Pamiętać należy, że system daltoński ma raptem lat 8, trudno więc teraz mówić o jego miejscu ostatecznem w filozofji wychowania. Lecz

już teraz można mówić o wielkim wpływie, jaki wywarł w praktyce pedagogicznej. Wychowanie, aby miało wartość prawdziwą musi dać poza wiedzą coś więcej. Musi uczynić z dzieci obywateli inteligentnych i lojalnych. Psychologja i socjologja lat ostatnich wskazuje na to, że dziecko więcej zdobywa, dzięki pośredniemu, niż bezpośredniemu nauczaniu. Szkoła urządzona wedle systemu daltońskiego stwarza właśnie odpowiednią ku temu atmosferę: kształci charakter, rozbudza uczucia społeczne, pozwala żyć szlachetnie. Nadzieja narodu leży w jego oświeconych obywatelach, w szacunku dla oświaty. Oświata musi odpowiadać wielkim potrzebom człowieka: fizycznym, umysłowym i duchowym. W szkołach powinien zapanować duch nowy: szkoła powinna przygotowywać do życia, — więcej nawet, — być życiem samem. Na całym świecie jest teraz wytyczną postępowania wychowawców pełnia życia dziecka. System daltoński daje właśnie największe możliwości rozkwitania życia dziecka, poprzez samokształcenie, samodyscyplinę i samodzielność myśli, łącznie z współpracą wszystkich dzieci i wzajemną pomocą. Dlatego też tak jest zalecanym i daje wszelką możność rozwoju tego wszystkiego, co jest najlepszem w życiu narodowem. —

8. *Mrs. Anderson,* Szkoła dla dzieci i młodzieży. Mellitus Street School Shepherds Bush. London.

Czar swobody.

Rozpocznę od historji z morałem, jaką wyczytałem w piśmie „Humorysta". Tytuł historji: „Poczęstunek". Do gospodyni mojej przyjechał 8-letni jej siostrzeniec ze wsi. Nie widziałem go nigdy w domu, ale ilekroć wyglądałem nazewnątrz, zawsze go spostrzegałem, huśtającego się z powagą na furtce, prowadzącej do tylnego ogrodu. Dziwiło mnie to i denerwowało... przyjechał oto chłopak na parę dni wakacji do Londynu — wielkiej metropolji — i cały czas spędza na huśtaniu się na furtce ogrodowej. Postanowiłem to naprawić. Rankiem ostatniego dnia jego pobytu zwróciłem się do gospodyni z propozycją pokazania chłopcu osobliwości Londy-

nu. Zgodziła się na to bez słowa. Pokazałem tedy Ernestowi ogród zoologiczny, i gabinet figur woskowych, i uraczyłem doskonałym obiadem, i pokazałem katedrę westminsterską. Włożyłem dużo pracy i wymowy w ten „poczęstunek". Chłopiec przyjmował wszystko bez drgnięcia muskułu na twarzy. Podczas podwieczorku zauważyłem, że jakoś twarz mu się wypogadza. Ciekawy byłem, o jakich to przyjemnościach dnia spędzonego myśli i zapytałem się uprzejmie. Spojrzał na mnie. Twarz jego wyrażała zmięszane uczucia, wytrzymałości, nadziei, niepokoju. „O czem myślę? Myślę, czy zostanie mi jeszcze trochę czasu, po powrocie do domu, na huśtanie się na furtce ogrodowej". Czyż wielu z nas nie jest, jak ten dobry pan? Pragniemy, jak i on dać zadowolenie dzieciom, lecz nie znamy ich potrzeb.

Poznać je dokładnie mogą ci tylko, którzy oprą obserwację na naukowych podstawach biologji i psychologji, którzy przeprowadzając eksperymenty, nie dadzą im się opanować. — Chociaż postawa nasza względem wychowania dziecka jest obecnie zmieniona, nie uwzględniamy jeszcze w dostatecznej mierze różnorodności typów dziecięcych. Dr. Cyril Burt, główny psycholog Londyńskich Władz Szkolnych, stwierdza, że ludzie pod względem psychologicznym nietylko że są nierówni, ale że te różnice są ogromnej rozpiętości, którejśmy nawet nie podejrzewali. Dość powiedzieć, że wśród dzieci szkół elementarnych jednego z przedmieść Londynu (zbadano przeszło 30.000) różnice procentowe uzdolnień wahały się w granicach: poniżej 50 proc. do powyżej 150 proc. To znaczy, że najzdolniejsze dziecko 10-letnie miało poziom umysłowy przeciętnego dziecka 15-letniego, a najmniej uzdolnione poziom umysłowy dziecka 5-letniego.

Wiemy przecież, że dzieci nietylko różnią się swym poziomem umysłowym, lecz również i typem psychicznym, temperamentem. Są dzieci czynu, dzieci uczuciowe o artystycznem usposobieniu, dzieci o naturze badawczej, pełne głodu wiedzy i t. p. Ażeby tedy dać im możność prawidłowego rozwoju wedle tempa własnego i uwzględnić różnorodność psychiczną, należy bezwzględnie stosować indywidualną metodę pracy, uwzględniającą różnice ustrojowe dziecka. Rozumiem całkowicie filozofa Gentila, gdy pisze: „precz z góry ułożonym programem! Czynność ducha możliwą jest jedynie w atmosferze

swobody. Szkoła jest ogniskiem swobody i szkoła bez wolności jest instytucją martwą". — Wszyscy wiemy, ile ruch ten zawdzięcza p. Dr. Montessori. Ona była promoterką idei wolności, wpływ jej przeniknął też ruch ten do głębi. — W wielu szkołach ideał nie może być osiągnięty, gdyż warunki nie pozwalają na to: musimy mieć mniej liczne klasy, więcej nauczycieli i większe pokoje, pozwalające na swobodę ruchów, tak niezbędną dla dzieci. Musimy mieć dużo świeżego powietrza i słońca, — życiodajnego słońca! Mam nadzieję, że przyjdzie może czas, że dzieci dużych miast wychowywane będą na wsi, aby mieć mogły te tak niezbędne, kardynalne warunki rozwoju: słońce i świeże powietrze. Naród oświecony zrozumie mądrość i celowość takiego wydatku. W szkole naszej dajemy dzieciom pewną miarę swobody. Ideał trudnym jest do osiągnięcia z powodu warunków zewnętrznych. Dzieci zadużo muszą przebywać wewnątrz. Staramy się uczynić ze szkoły miejsce, w którem dziecko miałoby możność prowadzenia własnego życia. Nie znaczy to jednak wcale, aby czyniło co tylko zechce, lecz tylko — aby wiodło własne życie, uwzględniając i szanując potrzeby życia innych. Inspiracją tutaj była dla nas Dr. Montessori. Nie widziałam nigdzie bardziej szczęśliwego dziecka, niż w dobrze prowadzonej szkole Montessori. Jak powiada Bergson, „radość jest znakiem natury, najlepszą miarą pełni naszego życia". —

Sądzę, że największa zaleta systemu leży w możliwości, jaką daje dla rozwoju charakteru. Wartości duchowe są na pierwszym planie i żadna uczoność świata ich nie zastąpi. Dzieci są dobre, ponieważ są szczęśliwe i „dnie, które czynią nas szczęśliwymi są temi, które czynią nas mądrymi". Gdy damy dziecku otoczenie, w którem może ono okazać swe zdolności, ma wolność wyboru pracy, możliwość oddania się swoim umiłowaniom, — otoczenie, gdzie niema kar ani nagród, nic, coby odbierało rozkosz i radość pracy, wtedy oddaje się ono jej całkowicie i rozwija harmonijnie w atmosferze miłości. Ujawnia się wtedy ten rys tak cenny — niezależność, o której mówi Kipling, że jest nieocenionym przywilejem, prowadzącym do tego, „że człowiek jest swym własnym posiadaczem". Udzielenie tej swobody w zaraniu zapobiega tworzeniu się w wieku późniejszym rozmaitych „kompleksów psychicznych". Dziecko porusza się po sali celowo: pragnie dobrać kolory,

idzie więc do jednego kąta sali, to obserwować rybki, to czytać, idzie do cichego kątka. Jeśli jest hałas na sali, przenosi się na boisko, gdzie w danym momencie jest cicho. Uwolnione jest dziecko od tej ciągłej, zbytecznej dominacji dorosłych, tyranji, której myśmy sami byli ofiarami, od ciągłego wtrącania się i interwencji. Dziecko, wykonywujące własną pracę, nie jest egoistycznem, gdyż otoczenie czyni dlań koniecznem dostosowanie się i uwzględnienie pracy innych. — W atmosferze swobody w czarodziejski sposób poprostu rozwijają się w dziecku wysokie zasady moralne i harmonijnie kształtuje się charakter. Mogę przytoczyć setki przykładów wysokiej moralności dzieci. Dzieci, gdy są we właściwem otoczeniu, lubią naprawiać błędy innych. Nie są one zainteresowane sądzeniem innych, póki dorośli nie narzucą im swoich idej sprawiedliwości. Dajemy dzieciom w szkole naszej i czas, i możliwość pracy. Dick, 8-letni chłopiec, napisał zadanie o 20 stronach — opis wakacji, jakieby chciał spędzić. Była to 7-mio dniowa przejażdżka do Francji. W czasie pisania ćwiczenia nie używał żadnych książek. Opis był tak dokładny, że byłam przekonaną, iż chłopiec sam raz już odbył taką wycieczkę. Nic podobnego! Wszystkie szczegóły wzięte były z lektury. Czyż rzecz podobną można byłoby osiągnąć w szkole o stałym podziale godzin? W naszej szkole niema dzwonków, szybkiej zmiany przedmiotów itp. Owszem plan zajęć jest, lecz z wyjaśnieniem: „dziecko może zawsze przedłużyć pracę raz rozpoczętą“. Gdy dzieciom dać czas na koncentrację, czas do wykończenia pracy przez nich samych wybranej, rezultat zawsze będzie zadziwiający. W szkole naszej dzieci same piszą wiersze, pełne naiwnego wdzięku, ale i doskonałego wyczucia rytmu. Czytują dzieci dużo same. Raz zadałam pytanie: napisz jakie książki czytałeś w ostatnim okresie? którą książkę lubisz najbardziej? Oto typowe przykłady odpowiedzi. Chłopiec, lat 8: 1) Pierwsza Księga Dżungli, 2) Druga Księga Dżungli, 3) Mieszkańcy Drzew, 4) Dawni Jaskiniowcy, 5) Późniejsi Jaskiniowcy, 6) i 7) Ludzie morza z wczesnego i późnego okresu, 8) Wyprawa arktyczna Shakletona, 9) O dzikich zwierzętach, 10) Dzieci wód, 11) Tołstoj dla młodzieży, 12) Historje z biblji. Czytuję „Londyn w Literaturze“. Najulubieńsza książka: Księga Dżungli. Gdy wszystko jest miłem w nauce czytania, oczekujemy, że dzieci z tem

większą satysfakcją zabiorą się do nauki literatury, szukając interesujących przeżyć. A jaką atrakcję posiada słownik dla dziecka! Potrafią ślęczyć nad nim całemi godzinami! Ileż radości daje dzieciom obserwowanie akwarjum! Jaki to zachwyt, gdy zauważą rozwój czegoś, przeobrażenie, wylęganie! — np. gromadki małych pająków z kokonów, jak to się zdarzyło jednemu malcowi. Co za radość to była! Starsze dzieci pracują znowu na podstawie indywidualnych kart pracy. Celem tych kart jest obudzenie inteligentnej ciekawości, skłonienie do użycia własnego wysiłku, celem samodzielnego zdobycia informacyj, dostarczenie radości płynącej z odkrycia rzeczy samemu. Karty te są różnego rodzaju, np. geograficzne, przyrodnicze, historyczne. Przykład karty geograficznej: „Z obrazkowego planu Londynu, wybierz wszystkie przestrzenie otwarte, wolne (oznaczone kolorem zielonym) na północ od rzeki Tamizy. Które miejsce lubisz najlepiej? Napisz wszystko, co wiesz, o tym miejscu w swej książeczce...

Gdy dzieci się zmusza, ażeby osiągnęły poziom z góry przez dorosłych naznaczony, niemożna osiągnąć rezultatów, bo niema w pracy spontaniczności, niema miejsca na radość. Gdy czasem czuję, że muszę przyspieszyć jakąś robotę dziecka, wstrzymuję się, myśląc o starej legendzie z Północy: Hen, wysoko, na ziemi północnej skała stoi. Na 100 mil jest wysoka i szeroka. Każde tysiąc lat ptaszek przylatuje do niej, aby dziobek sobie wyostrzyć. I gdy cała ta skała się rozkruszy, wtedy to minie jeden dzień — Wieczność... Dużo mamy czasu na osiągnięcie doskonałości, niema więc poco się spieszyć!

9. *Miss Roe*, kierowniczka działu najmłodszych dzieci w szkole Marlborough.

Praca indywidualna z dziećmi w wieku poniżej 8 lat

Szkoła liczy 450 dzieci w wieku poniżej 8 lat. W dziale dzieci najmłodszych (infants departement) jest 10 klas, w każdej klasie około 45 dzieci. Dzieci najmłodsze przyjmowane są do szkoły w wieku 3 lat, opuszczają zaś szkołę przed skończeniem 8-miu lat.

Szkoła stosuje w szerokim zakresie indywidualne metody w celu zapewnienia każdemu dziecku pracy, odpowiadającej jego potrzebom i stadjum rozwoju. Przytrzymujemy się zasady profesora Nunn'a: „właściwym celem wychowania jest pozytywne kultywowanie zdolności działania — a nie negatywne tłumienie i ograniczanie czynności dziecka. Właściwem zadaniem szkoły jest uspołecznienie wychowanków, a zarazem rozwój ich osobowości". —

W referacie niniejszym chcę wyliczyć środki naukowe, któremi posiłkujemy się przy nauce początków czytania i rachunków. Przy wyborze ich musimy ściśle uwzględniać następujące wytyczne:

1. praca i same dzieci muszą być starannie ustopniowane,
2. na każdym stopniu rozwoju należy stosować krótkie sprawozdania,
3. środki naukowe muszą być żywe, przejrzyste i trwałe.

Nauka czytania — praca indywidualna, a w razie potrzeby w grupach.

Stopień I — dobieranie liter,

Stopień II — słowa łatwo brzmiące. Dobieranie słów według ich ilustracyj — (według książki „Patrz i mów"),

Stopień III — łatwe zdania, złożone ze słów już znanych (w tem powtórzenie i utrwalenie),

Stopień IV — łatwe, używane zwroty — (gry i zabawy),

Stopień V — kartki do czytania — odpowiednio stopniowane,

Stopień VI — książki do czytania — odpowiednio stopniowane.

Stosuje się przytem odpowiednie krótkie sprawozdania, obrazujące pracę i postępy dzieci — (indywidualne i zbiorowe).

Liczba — formalnie liczby wprowadza się przy nauce dzieci w wieku 6 lat).

Przygotowanie — porządek (nawlekanie), poznawanie kształtów i rozmiarów, porównanie ciężarków itp.

Poznawanie wyraźnych i określonych obrazów liczbowych.

Poznawanie kształtów itd.

Obrazy liczbowe od 1—10.
Symbole liczbowe od 1—10.
Analiza liczb: stadja: 1—6, potem 6—10. Odpowiednie testy.
Dodawanie w zakresie: 1—6, potem 6—10.
Odejmowanie w zakresie: 1—6, potem 6—10.
Połączone dodawanie i odejmowanie.
Rozszerzenie zakresu do 20, a następnie do 100.
Mnożenie w zakresie 1—6, ilustrowane odpowiednio i memoryzowane możliwie najwcześniej.
Dzielenie — (jak wyżej).

Monety — zastosowania praktyczne (zmiana, kupno, sprzedaż i t. p.
nb: w trakcie tego daje się dużo urozmaiconych ćwiczeń mechanicznych, aby dziecko mogło owładnąć rachunkiem.
Łatwe zadania: ćwiczenia pamięciowe.

Zajęcia praktyczne:
1. nawlekanie paciorków,
2. drukowanie,
3. ćwiczenia w łatwych kompozycjach,
4. ćwiczenia w barwach (rysunek, kolorowe liczmany, desenie i t. p.).

Przypisek redakcji: referat ujęty jest powierzchownie i trudno jest pojąć, na czem polegają metody indywidualne i w jaki sposób zorganizowana jest praca w szkole?

10. *Miss Wilson,* nauczycielka przedmiotów artystycznych w szkole dla dziewcząt w Birmingham.

Metoda profesora Ciżeka w wychowaniu artystycznem (dziecko jako artysta).

Referat jest właściwie zbiorem luźnych uwag i urywków rozmowy autorki z prof. Ciżek'iem, znanym kierownikiem szkoły rzemiosł artystycznych w Wiedniu. —

A oto fragmenty tej rozmowy:

„W jaki sposób osiąga pan takie wyniki?“ — pytam oglądając prace wychowanków szkoły. „Nic nie robię“ — odpowiada prof. Ciżek — „otwieram jedynie wieko, podczas kiedy inni nauczyciele przedmiotów artystycznych zamykają przeważnie wieko“...

„...Ale tutaj widzę dziecko z korpusem nieproporcjonalnie długim, a matkę z rękoma bez życia, jak na prymitywach włoskich... Czy nie każe pan dziecku zaobserwować to dokładnie i poprawić?“

„Przeciwnie“ — replikuje prof. Ciżek — „dzieci mają swoje własne prawa, którym muszą się podporządkować... Jeżeli wydaje im się, że głowa ma być szeroka, to rysują ją szeroką i t. p.“

„No, ale natura?“ „Ah, natura!... Natura jest naturą, a człowiek może tworzyć niezależnie od niej i coś nowego“ —

Wytyczne tej rozmowy możnaby streścić i sformułować w następujących punktach:

1. Danie dziecku materjałów i środków, jak: glina, papier kolorowy, nożyczki, pędzel, farby, kredki i t. p. i pozostawienie mu swobody w wyborze tematu pracy i sposobów wykonania.
2. Sztuka niekoniecznie musi być odrębnym zawodem, powinna raczej przenikać różne dziedziny życia — (poglądy William Morris‘a i Ruskin‘a) — (dekorowanie klas i wnętrza szkoły przez dzieci).
3. Dzieci w wieku powyżej 15 lat zatracają, zazwyczaj, żywiołowość ekspresji i stają się pospolitemi. (Są, oczywiście, nieliczne wyjątki i ci kształcą się dalej i specjalnie).
4. Sztuka i jej wytwory powinny nosić piętno swoistości: z tego względu wzory sztuki starożytnej, np. greckiej, włoskiej i t. d. są niewskazane i mało celowe.
5. W szkole wiedeńskiej nie przeprowadza się żadnej specjalnej selekcji dzieci pod względem uzdolnień artystycznych: selekcja ta uskutecznia się sama przez się i w sposób naturalny.
6. Duże różnice obserwuje się między dziećmi ze środowisk zamożnych, a ze środowisk ubogich: te ostatnie są bardziej żywiołowe i impresjonistyczne.
7. Każde dziecko ma coś do wypowiedzenia, a wypowiada

się w sposób właściwy sobie i ciekawy, jeżeli nie jest do tego zmuszane obowiązkowo — tak pod względem tematu, jak i środków.

8. Szkoła rzemiosł artystycznych ma na celu zastosowania sztuki w praktyce i rozporządza bogatemi środkami.

Duchem kierowniczym i ożywiającym całą pracę jest prof. Ciżek, artysta, psycholog i pedagog w jednej osobie.

Broszurka Miss Wilson ilustrowana jest reprodukcjami prac rysunkowych wychowanków szkoły prof. Ciżek'a. —

11. *Miss Lillian de Lissa,* Dyrektorka Seminarjum dla nauczycieli małych dzieci w Gipsy Hill London S. E. 19.

Wychowanie przedszkolne dziecka

W Anglji jest obowiązek zapisywania do szkoły od lat 5-ciu, chociaż w niektórych okolicach przyjmowane są dzieci do szkół elementarnych jeszcze w młodszym wieku. W ostatnich czasach spotykano się ze wzrastającem niezadowoleniem z powodu złych warunków, tak umysłowych jak i fizycznych dzieci, przyjmowanych do szkół. W dużej mierze wypływa to z społecznych warunków przemysłowych miast angielskich — z ich przeludnienia i ubóstwa, które dla mieszkańca kraju rolniczego są nie do pojęcia. Bardzo często po dużych miastach angielskich zdarza się fakt, że rodzina cała mieszka w jednym pokoju, lub, że matka, wychodząc na całodzienny zarobek, zostawia dzieci bez opieki, bawiące się na ulicy — lub pod opieką starca - sąsiada, zwolnionego dla wieku od pracy. W miastach angielskich to są rzeczy zwykłe w dzisiejszych czasach. Badanie dzieci przy przyjęciu do szkół wykazało ten smutny fakt, że 40 proc. dzieci z fizycznemi wadami już chronicznemi, mogłyby być wyleczone przy odpowiedniej opiece i odżywianiu. Psychologiczne badanie wykazuje 30 proc. dzieci tępych i nierozwiniętych, z czego 39 proc. niewyleczonych z powodu zaniedbania.

W czasie ostatnich dwunastu lat coraz więcej zostało otwartych ochronek dla dzieci od lat 2 do 5-ciu, które im dają opiekę i wychowanie, potrzebne do ugruntowania przyszłego ich zdrowia, charakteru i zdolności, poczem po skoń-

czeniu lat 5-ciu odsyłają je zdrowe i normalne do szkoły elementarnej. Te ochronki dla dzieci są osobnemi instytucjami utrzymywanemi częściowo z dobrowolnych składek, częściowo przez lokalne władze szkolne, lub ministerstwo. Oprócz tego istnieją klasy dla dzieci małych, które są częścią Szkolnictwa Powszechnego i z tegoż funduszu utrzymywane. Warunki w klasach dla dzieci nie są tak dobre, jak w ochronkach odrębnych, głównie ze względu na stare i nieodpowiednie budynki. Idzie jednak ku dobremu.

Ochronki dla dzieci powstały w Anglji dzięki wysiłkom społecznym i uznane zostały definitywnie za pierwszy krok Narodowego Systemu Wychowania. Dzieci nie uczą się w nich przedmiotów szkolnych: nauka zastosowana jest do ich wieku i ma dać podstawę do dalszej nauki szkolnej, a obejmuje: ćwiczenia zmysłów, mowę i odpowiednie ćwiczenia fizyczne ogólne. Małe dziecko, poznające stopniowo otoczenie, potrzebuje do tego właśnie tych trzech podstaw i one to razem tworzą edukację od 2—5 lat. Rozwój zmysłów postępuje niezwykle szybko i powinien być obmyślony z wielką troskliwością. Nikt nie może rozwijać zmysłów dziecka, tylko ono samo: obowiązkiem wychowawcy jest wzbogacić otoczenie takiemi bodźcami, na któreby zmysły reagowały, a dostarczany materjał służył za ćwiczenie.

Materjał dla ćwiczenia zmysłów, jaki podaje Dr. Montessori jest bardzo cenny w tym wieku, ale musi być dopełniony materjałem z otoczenia dziecka. Tutaj ogród kwiatowy jest wielkiej wagi ze swojem bogactwem kolorów, zapachów, form, tkaniną liści i kwiatów, ze swoim śpiewem ptaka i zielonością. Ochronka nie będzie kompletna bez takiego ogródka, w którym dziecko większą część dnia spędzać powinno.

Rozwijanie się mowy jest też charakterystycznym rysem tego okresu i dziecko, badając świat zapomocą co dopiero obudzonej potęgi zmysłów, skorem jest do nazywania wszystkiego, co widzi i do wypowiadania się. Mowa może być kształcona w rozmaitych zabawach, ale swobodna konwersacja i staranność mowy ze strony nauczyciela, opowiadającego im historyjki i uczącego wierszyków, jest może najbardziej naturalną drogą.

Jest jeszcze inny rodzaj aktywności ważnej bardzo w tych

latach ukształcających dziecka i ta jest skierowana na rozwój kontroli mięśni i ich koordynacji.

W ochronce dziecko ma zupełną swobodę ruchów, a zachęcają je do tego zajęcia w ogrodzie i pokoju. Ma ono tam: deski do przechodzenia, drabinki do wspinania się, ślizgawki, huśtawki, — wiele rzeczy do noszenia i popychania rozmaitej wagi i miary. Bawiąc się tem wszystkiem, nabiera wyrobienia koniecznej kontroli swych mięśni, której nie nabrałoby w tym stopniu, będąc pod zbytnio narzucającą się opieką starszych.

Opis dnia w ochronce będzie najlepszem przedstawieniem rzeczy. Budynki są po największej części typu letnich szkół: w ogrodach, w których jest mnóstwo czarownych atrakcyj, jak: kwiaty, owady, domowe zwierzęta, gdzie dziecko może radować się słońcem, wiatrem, chmurami, deszczem.

Ochronka posiada łazienki z niskiemi wannami, basenami i przyborami toaletowemi, zastosowanemi do miary i wysokości malusińskich. Wszystko co należy do każdego z dzieci oznaczone jest pewnym opisowym znakiem, który mu pozwala poznawać swą własność. Ono jest za młode, by umieć czytać, szuka więc „swojego znaku“ na ręcznikach, grzebieniach, szczotkach itd. W pokoju do zabaw wszystko jest odpowiednio małe: i krzesła, i stoły, i garnuszki; znajdują się też w nim zabawki i inne przedmioty o wychowawczej wartości — (będzie pokaz tego podczas wykładu).

Dzieci przybywają do ochronki o rozmaitej porze — zależnie od potrzeb dzielnic. W niektórych dzielnicach matki muszą iść wcześniej do roboty — dzieci więc są już na śniadaniu w ochronce. Zaczyna się od kąpieli, czyszczenia ubrań, mycia zębów, czesania się. Po śniadaniu następuje cała rozmaitość zajęć. Dzieci lubią „robić to, co matka robi“, a potrzebą każdej istoty ludzkiej jest utrzymanie ładu i porządku w otoczeniu. Rozkoszny jest wprost widok maleństw z miniaturowemi szczotkami, suknami i wiadrami przy sprzątaniu. Ta zabawa „w matki“ dostarcza im całej rozmaitości ruchów i jest doskonałem ćwiczeniem fizycznem, a ma tę wyższość nad niem, że wszystko jest tu celowe, kontrolowane przez wolę i dlatego przedstawia najwyższy typ wychowawczej działalności.

Dalej w ogródku są zwierzęta do karmienia. Obowiązek który wpaja w dzieci troskliwość, wyrabia zmysł odpowiedzial-

ności, przyzwyczaja do łagodnego obchodzenia się z wszystkiemi stworzeniami boskiemi; następuje piosenka, krótki pacierz z dziękczynieniem, może bajeczka, a potem inne mniej ruchliwe zajęcia. W wielu takich ochronkach przyjęto zasady Montessori, ponieważ przekonano się, że zabawa rozwija w nich zdolność obserwacji i inteligencji, zdolność porównywania i kontrastu, a wreszcie decyzji — wszystkich czynników, składających się na rozwój myślenia, rozumowania i wyobraźni.

Zbliża się pora obiadu i dzieci nakrywają stoły, starając się o ozdobienie ich kwiatami itd. Czekają jedne na drugie i miło jest patrzeć, jak jedno drugiemu usługuje. Takie zajęcie jest nie tylko kształceniem charakteru, lecz zarazem doskonałem ćwiczeniem fizycznem. Rzadko dziecko rozleje zupę lub zbije talerz, gdyż przez ciągłe ćwiczenia zyskało już opanowanie ruchów.

Dyeta jest troskliwie stosowana według przepisów lekarza. — Obiad bardzo miło podany przedstawia doskonałą sposobność do moralnego i społecznego ćwiczenia. Po obiedzie i wymyciu zębów, dzieci zdejmują buciki i kładą się w łóżkach spać. Po obudzeniu się kładą buciki, zaścielają łóżka i znajdują zabawki i zajęcia na resztę dnia w szkole. Znajdują się tam wszystkie tradycyjne zabawki: lalki, klocki do stawiania domów itp., ale w przeciwieństwie do Kindergarten'ów dawniejszych, gdzie dzieci grupami uczył nauczyciel, lub bawił się z niemi w specjalny kształcący sposób — tutaj, w tych szkółkach, dzieci mają zupełną swobodę i wychowują się same.

Coraz więcej przychodzi się do przekonania, że wychowanie jest procesem samodokonywującym się, a nauczyciel dostarczać ma sposobności i skierowywać raczej, niż doglądać. Tym sposobem dziecko uczy się samodzielności i nabiera zaufania we własne siły.

Co miesiąc dzieci poddaje się badaniu lekarskiemu — codzień jest pielęgniarka. Dokumenty i zapiski prowadzone są bardzo starannie. Odsyła się je do szkół elementarnych wtedy, kiedy dzieci ukończywszy lat pięć, do nich przechodzą. Ochronki zakładać się zaczyna i po biednych dzielnicach miasta.

Ciekawym jest fakt, że w Stanach Zjednoczonych ochronki powstały na drugim końcu drabiny społecznej: dla dzieci pracujących klas i ośrodków przy Departamencie Studjów nad Dzieckiem w Uniwersytetach dla badań nad psycholo-

gicznym i fizycznym rozwojem. Pod względem psychologicznym i fizycznym te pierwsze pięć lat dziecka są najważniejszą epoką życia. — Są też one najważniejsze z punktu widzenia medycyny zapobiegawczej. W tym wieku zmysły i zdolności najsilniej się rozwijają. Pęd życia, zdobyty w dziecinnych latach, przeżyje złe uczenie i brak sprzyjających okoliczności, a płomień zainteresowania raz zapalony, nigdy nie zagaśnie" powiada Stevenson.

To jest też epoka życia, w której budują się podstawy charakteru. Przyczyną upadku wielu degeneratów było dzieciństwo. Lata przedszkolne są tak ważnym czynnikiem w życiu jednostki, że coraz z większą intensywnością żądają mieszkańcy Anglji zakładania ochronek. Sławne powiedzenie Jezuity: „dajcie mi dziecko do lat 7-mu a nie zależy mi na tem, co z nim później będzie", coraz większe znajduje zrozumienie. Przyszedł już czas, by świat zrealizował teorje swe i dał każdemu, 2-letniemu dziecku z jego żywym umysłem i ruchliwością sposobność harmonijnego, pełnego rozwoju. —

12. *Miss Cook,* Szkoła St. Martin's w Dover.

Współczesne prądy w wychowaniu dzieci w wieku poniżej 12 lat — metoda sub-daltońska w wychowaniu dzieci młodszych

W tym krótkim zarysie metody sub-daltońskiej należy dać przedewszystkiem przegląd ogólny ideałów, stanowiących podstawy nowego kierunku w wychowaniu.

Zmiany współczesnych warunków społecznych wywołały zmianę metod wychowania. Te ostatnie winny się opierać na dwu zasadniczych założeniach: 1) wynikach pracy wielkich psychologów i 2) studjach nad dzieckiem.

Od 15 lat trwa cicha rewolucja w dziedzinie teorji i praktyki wychowania, a nigdzie nie zaznaczyła się ona tak wyraźnie, jak w metodach wychowania małych dzieci — metodach, opartych na potrzebie indywidualizowania.

Szkoła, jako mały świat, w którym mały obywatel żyje i staje się czynnym, musi być całkowicie przeniknięta tą atmosferą, która przyczynia się do rzeczy cudownej — jego pełnego rozwoju... tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym.

I oto już w szkole początkowej odczuwamy wyraźnie, iż potrzebna jest nowa skala wartości. Co ma największą wartość w wychowaniu?... To, co ma wartość powszechną i wieczną. Szukanie tych ideałów jest niezbędne: szukamy ich, robimy próby... źródłem ich muszą być głębokie założenia filozoficzne, w przeciwnym bowiem razie wyniki będą ujemne.

Psychologiczną koniecznością jest stworzenie poprzez wychowanie jak największej liczby pożądanych dyspozycyj, a im bardziej będą one zbliżone do ideałów, tym pełniejsze będą ostateczne wyniki.

Dzieci w szkole muszą mieć takie warunki, któreby jak najbardziej uwypuklały ich osobowość; nieuniknione są przytem walki, konflikty, omyłki, gdyż tą drogą mały obywatel osiąga równowagę i harmonję.

Podstawą eksperymentu musi być wiara w nieograniczone możliwości dziecka, w jego moc potencjalną... A nauczyciel, który na tem buduje, musi mieć przedewszystkiem wielką wyrozumiałość i miłość dziecka: jak roślina potrzebuje słońca, tak dziecko potrzebuje atmosfery miłości do swego pełnego rozwoju. Znajomość psychologji indywidualnej jest dla nauczyciela - wychowawcy konieczna dla zrozumienia materjału ludzkiego, z którego buduje, a szkoła musi być traktowana jako mały świat, w którym dziecko uczy się życia.

Założenie nowych metod planu daltońskiego — można wymienić krótko:

1. prawdziwa ocena swobody i dyscyplina swobody;
2. duch jedności i współpracy;
3. wiara w ostateczne wyniki.

Założenia te mają swój wyraz w każdej dziedzinie pracy szkolnej. Nawet w nauczaniu podstawowem, jak: czytanie, pisanie i rachunki, nauczyciel zadaje sobie pytania: czy te przedmioty są realne, żywe i inspirujące? jaka jest ich wartość w formowaniu charakteru dziecka?

Cała organizacja pracy szkolnej musi się opierać na zasadniczych założeniach:

swoboda zamiast ograniczenia;
ekspresja zamiast represji;
twórczość zamiast martwych reguł;
współpraca zamiast współzawodnictwa. —

Tradycyjne nauczanie klasowe zastępuje się pracą indy-

widualną i pracą w grupach: osiąga się w ten sposób możność uwzględnienia indywidualnych właściwości, potrzeb i zdolności dziecka — zamiast dawnego „poziomu przeciętnego“, na którym opierała się praca w klasie.

Życie szkolne dla dziecka w wieku 5—6 lat winno dać mu możność wyrobienia samokontroli w drodze zabaw, ćwiczeń rytmicznych, opowiadań itd., oraz podstawy pod późniejszy rozwój porządku i koncentracji — w oparciu o indywidualne zainteresowania dziecka, których zaspokojenie jest racją i bodźcem jego pracy: we wczesnem stadjum rozwoju dziecka jego „myślenie“ jest „robieniem“, a jego rączki muszą być stale zajęte gliną, ołówkiem, kredką kolorową, piaskiem, nożyczkami itp.

Środki muszą być dostosowane do warunków swobody i ruchliwości dziecka: daleko ważniejsze jest „jak się ruszać?“ — niż: „jak siedzieć cicho?“. Poczucie osobistej odpowiedzialności za pracę dostępne jest już małym dzieciom: należy przytem odnosić się z pełnem zaufaniem do dziecka i jego wysiłków.

W wieku tym daje się podstawy do nauki czytania, pisania i rachunków.

Dziecko w wieku 7—8 lat żyje „dla“ i „przez“ swoje zainteresowania: musimy mu dostarczyć jak najwięcej doświadczeń — (muzyka, śpiew, ćwiczenia rytmiczne, wierszyki, sztuczki dramatyzowane itp.). Teraz następuje chwila, kiedy malec zaczyna zdobywać podstawowe wiadomości z nauki, czytania, pisania i rachunków.

Pracę organizujemy w ten sposób, że stwarzamy warunki współpracy: dotychczas dziecko interesowało się tylko własną pracą, teraz stopniowo wciąga się do pracy wspólnej i zainteresowania pracą innych. Wychowawca powinien posiadać dużą rutynę, aby rozłożyć należycie pracę i zajęcia dzieci w tym okresie rozwoju: uniknąć zmęczenia, zbytniej podniety itd. Z tego względu praca dzienna ujęta jest w odpowiedni plan. Podkreślamy, że najważniejszą rzeczą w tym okresie jest stworzenie społecznej (wspólnej) atmosfery pracy.

Urządzenie pokoju szkolnego składa się z 4-ch stołów — o powierzchni 5 stóp kwadr. każdy — i 12 krzesełek przy każdym stole. Stoły mają różne barwy, a oznaczają:

błękitny — rachunki,
żółty — język angielski,

zielony — pisanie i mowa,
bronzowy — czytanie.

Każde dziecko ma własną barwę, odpowiadającą „rodzinie“ — (zajęciu), do której w danej chwili należy. Umieszcza się odrazu przy odpowiednim stole i pozostaje tam do godz. 10-ej (między 9-tą i 10-tą odbywają się zebrania, poświęcone nauce Pisma Świętego, potem 20 minut przeznacza się na wiersze, krótkie opowiadanie lub śpiew). Po godz. 10-ej niema ścisłego rozkładu — z wyjątkiem 20 minut, przeznaczonych na ćwiczenie fizyczne. Ranne godziny od 10—12-ej poświęcone są nauce rachunków, pisania, czytania i jęz. ojczystego.

Plan pracy. Dziecko samo układa sobie plan pracy, według którego ma pracować w danym dniu, przechodząc kolejno od stołu do stołu... praktyka wykazuje, że nie nastręcza to poważnych trudności i daje dobre wyniki.

Jeżeli wszystkie miejsca przy danym stole są zajęte, to dziecko wybiera inny przedmiot, albo idzie do bocznego stołu — (dodatkowego). Przy systemie tym panuje radosna wspólnota, samokontrola i zadowolenie z pracy samodzielnej. Dziecko uczy się porządku, systematyczności, zdaje sobie bardzo prędko sprawę, że nie może zabrać się do pracy dalszej, dopóki nie odrobiło poprzedniej jednostki, a postępuje wolniej lub szybciej — zależnie od zdolności i innych warunków.

Stół bronzowy — czytanie. W klasie jest 40 książeczek, ustawionych na niskich półeczkach, a ustopniowanych i ponumerowanych odpowiednio. Dziecko bierze przeznaczoną dla niego książeczkę i w odpowiednim zeszyciku odnotowuje codzienną pracę: tytuł, datę, strony przeczytane. O wyjaśnienie trudniejszych słów zapytuje towarzyszów i odnotowuje je osobno w dole... zawsze znajdzie się taki, który potrafi udzielić wyjaśnienia. Adnotacje w zeszycie służą — między innemi — nauczycielowi do skontrolowania pracy dziecka.

Zielony stół — pisanie nastręcza najmniej trudności: cztery złożone z kartek zeszyty pisma ręcznego (A—D), zawierające stopniowe i systematyczne ćwiczenia, odpowiednio ilustrowane, stanowią materjał do pracy każdego dziecka. Łącznie traktujemy tu i wymowę — (wzajemne poprawianie się, ćwiczenie, utrwalenie).

Podstawą są łatwe zwroty, które mogą stanowić materjał

do krótkich wyjaśnień, opowiadań, dramatyzacji itp. — (przykłady zwrotów). Dziecko pracuje, jak następuje: odczytuje całość, obserwuje ilustrację, wymawia słowa. Kiedy zdaje mu się, że może napisać poprawnie to, co odczytał, zapisuje to w osobnym zeszyciku z pamięci. Sprawdza, a w razie błędu pisze jeszcze raz. Jak i przy czytaniu przebieg pracy odnotowuje w osobnym zeszycie.

Niebieski stół — liczba. — (Praca odbywa się podobnie, jak w innych grupach). —

W pokoju szkolnym znajduje się zeszyt dziecka, zawierający sprawozdania z jego pracy w szkole; tu uwidocznione jest tempo jego pracy i dziecko samo szybko się w tem orjentuje.

Roczna praca rozkłada się na 3 stopnie. Stosunek dzieci do nauczyciela jest daleko serdeczniejszy, niż przy dawnym systemie pracy klasowej.

Żółty stół — język ojczysty. „Język jest pochodzenia społecznego i odgrywa ogromną rolę w rozwoju życia społecznego“. (Nauka polega głównie na konwersacji, recytowaniu itd.).

Praca dzieci w wieku 8—9 i 9—10 lat jest dalszym ciągiem pracy lat poprzednich z tą różnicą, że mamy 3 grupy: czytanie, jęz. angielski, rachunki, na naukę których poświęca się godziny ranne od 10-ej do 12-ej godz. Popołudnia przeznaczamy na interpretację, dramatyzację, muzykę, literaturę, geografję, historję, prace ręczne i wycieczki.

13. *Miss Emma Hawes,* kierowniczka szkoły powszechnej dla dziewcząt (Shipman Road School Victoria Docks West Ham London).

Plan daltoński w szkole powszechnej (sprawozdanie z zastosowania planu daltońskiego w danej szkole)

Środowisko dzieci — szkoła położona jest w dzielnicy ubogiej, a dzieci pochodzą ze środowisk robotniczych — (doki londyńskie).

Liczba dzieci — w oddziale dla dziewcząt wynosi 420.

Pomieszczenia wewnętrzne — 8 sal szkolnych i hall centralny.

Data wprowadzenia planu daltońskiego — 1924 rok. Po-

budką były prace drukowane Miss Parkhurst i Mr. Lynch'a — (uzasadnienie metody, sprawozdania z organizacji pracy w szkole i t. p.) Cały personel nauczycielski przedyskutował tę kwestję na konferencjach, poczem zdecydowano się na zapoczątkowanie eksperymentu. Jednym z ważnych argumentów, przemawiających za wprowadzeniem planu daltońskiego, był ten, że plan daltoński rozwiązuje kwestję organizacji nauczania dzieci opóźnionych w rozwoju, które dla tych, czy innych powodów nie mogą uczęszczać regularnie do szkoły, a wskutek tego tracą potem nieprodukcyjnie czas, zniechęcają się do nauki i t. p.

Przygotowanie dzieci — jest normalne: przechodzą one z t. zw. „infant's departements" w wieku 7 lat i pozostają w szkole do 14 roku życia. Zalicza się je bezpośrednio do stopnia II-go („standard II"), a po rocznej nauce przechodzą one normalnie do stopnia III-go.

Organizacja: — dzieci tych dwu stopni podzielone są na 4 grupy i pobierają naukę we własnych salach szkolnych. Jako metoda służy tu plan sub-daltoński, przyczem dzieci muszą poznać gruntownie podstawy czytania, pisania i rachunków... Wtedy tylko metoda laboratoryjna może znaleść zastosowanie i dać dobre wyniki.

Dopiero w trzecim roku nauczania rozpoczyna się praca indywidualna i metodą laboratoryjną, przytem plan daltoński stosuje się do nauki: jęz. angielskiego (2 pokoje), rachunków (1 pokój), geografji (1 pokój) i historji (1 pokój), nauka zaś takich przedmiotów, jak: śpiew, rysunek, nauka gospodarstwa domowego, prace ręczne i ćwiczenia fizyczne odbywa się zbiorowo. Do nauki zbiorowej dzieci podzielone są w zasadzie na grupy zależnie od wieku. Co do przedmiotów, prowadzonych według planu daltońskiego, to program przewiduje 4-letni kurs każdego przedmiotu — (rok jest podzielony na 8 miesięcy, miesiąc — na 4 tygodnie, tydzień — na mniejsze jednostki pracy). Każdy roczny kurs przedstawia pewną jednostkę programową i odpowiada kolejnym stopniom nauczania. Przy nauce tych przedmiotów dzieci otrzymują „zadania" na przeciąg miesiąca i pracują swobodnie w grupie, odpowiadającej

ich poziomowi i zakresowi wiadomości. Po wykonaniu danego pensum pracy każde dziecko składa sprawozdanie, które przy pomocy nauczyciela koryguje się, w razie potrzeby uzupełnia i t. d. tak, aby stanowiła ona zakończoną całość. Godziny ranne poświęca się całkowicie na przedmioty prowadzone według planu daltońskiego, godziny zaś popołudniowe — na naukę zbiorową.

Przy takiej organizacji nauki każde dziecko pracuje indywidualnie, zachowując właściwe mu tempo pracy, zależne od jego zdolności, zamiłowań i t. p., nie traci czasu i — co jest bardzo ważne — nabiera zaufania we własne siły, gdyż rodzaj pracy i stopień trudności odpowiada jego indywidualnym właściwościom.

Sprawozdania z pracy wykonanej stanowią bardzo ważny moment w pracy szkolnej: przyczynia się ono między innemi do dokładnego poznania dziecka przez nauczyciela, a przyzwyczaja dziecko do pracy systematycznej, metodycznej i zakończonej. Ma to daleko większą wartość, niż jakiekolwiek oceny i stopnie.

Dziecko, które otrzymuje pracę miesięczną, dostaje jednocześnie kartę tego rodzaju: (1):

Nazwisko		Miesiąc		
Stopień		Grupa		
Przedmiot	1-y tydz.	2-gi tydz.	3-ci tydz.	4-ty tydz.
Rachunki				
Angielski				
Czytanie				
Opowiadanie				
Historja				
Geografja				
Data wydania:				

Po wykończeniu tygodniowej pracy w zakresie jakiegoś przedmiotu, dziecko otrzymuje adnotację o tem od swojej nauczycielki - wychowawczyni. Kiedy cała karta jest wypełniona, dziecko oddaje kartę kierowniczce, a ta wypełnia inną kartę dziecka (2) i robi o tem adnotację w karcie (3) „rodziny" (grupy), do której dziecko należy. O ile dziecko opuszcza szkołę, to kartę (2) oddaje się rodzicom i — jak wykazuje praktyka — oddaje ona często usługi praktyczne, np.: przy przyjęciu dziecka do jakiegoś zawodu lub pracy zarobkowej.

(2)

Nazwisko		adres								wiek
Data przyjęcia										
„ opuszczenia szkoły			Dyrektorka							
Rok	Grupa	Stopień nauczania	miesiące							
			1	2	3	4	5	6	7	8
Wynik egzaminów										

Nb. przypisek redakcji: Wzoru karty 3-ej nie podajemy: obejmuje ona wykazy grupy — rodziny, do której dziecko należy. W danej szkole są 4 takie rodziny, noszące imiona sławnych ludzi. Każda rodzina ma swoją kierowniczkę - wychowawczynię, a w wykresach wyróżnia się odrębną barwą.

Oprócz karty (3) jest jeszcze karta — wykres (4) ogólna, t. zw. wykres Hallu ogólnego. W karcie (4) odnotowuje się „punkty" każdej rodziny, które otrzymują one: za regularne uczęszczanie członków na lekcje, za porządek w rodzinie i, za dobre wyniki w sportach, jak: pływanie, piłka koszykowa i inne. Karta (4) jest bezimienna: każdy członek bezimiennie pracuje dla honoru swej rodziny. Rodzina, mająca najwięcej punktów, otrzymuje puhar honorowy.

Organizacja pracy w szkole według planu daltońskiego daje się doskonale pogodzić z wymaganiami władz szkolnych pod względem programu, a pozwala realizować założenia współczesnej pedagogji, — zwłaszcza, dotyczące indywidualnego rozwoju każdego dziecka. —

14. *Miss Heath,* naczelna nauczycielka w Northiam. Rye, Sussex, Anglja. — Prywatny Pensjonat dla dziewcząt.

Geografja prowadzona wedle systemu Daltońskiego Kurs trwa lat 7.

Szkoła istnieje dopiero od 5-ciu lat. Przyjmuje dzieci od lat 7-miu. Młodszym dziewczynkom daje sie 1 1/2 godziny tygodniowo na geografję, starszym 2 1/2 godziny. Pół godziny z tego czasu używa się na rozmowę, która ma formę albo lektury albo dyskusji. Czytam albo ja, albo uczenica. Reszta czasu poświęcona samodzielnej pracy pod mojemi wytycznemi.

Schemat nauczania i główna podstawa.

Przedewszystkiem dałam dzieciom pewne wiadomości o kształcie ziemi, ruchu jej, położeniu względnie do słońca i jako wytyczną podział na 10 pasów roślinnych, oznaczonych każdy innym kolorem. Oprócz tego posiłkujemy się dużą mapą plastyczną, ustawioną na podłodze w obszernym pokoju

i atlasem, wiszącym na ścianie. Mapa, zarówno jak i atlas, mają też podział na 10 pasów, pomalowanych na takież same kolory.

Nauka trwa 7 lat i rozłożona jest jak następuje:

Rok 1. (ustnie). O dzieciach z pod rozmaitych pasów roślinnych i o historji ich narodu.

Rok 2. Zwierzęta. Stosunek klimatu do roślinności i zwierząt w każdym pasie roślinnym (Takich pasów roślinnych jest 10 i oznaczone są na szkicu rozmaitemi kolorami).

Rok 3. Jak żyją rozmaite rasy. Stosunek do klimatu, roślinności, zwierząt, i wnioski. Kultura ludzi, pożywienie, dom, rzemiosła, środki lokomocji.

Rok 4. Jak żyją koloniści europejscy w obcych krajach. Jakim zmianom muszą ulegać warunki życia kolonistów europejskich w każdym z pasów roślinnych.

Rok 5. Podróże. Stosunek miejscowości do warunków podróży w każdym pasie i odwrotnie.

Rok 6. Płody. Wnioski o płodach stosownie do pasu roślinnego.

Rok 7. (w przygotowaniu). Geografja w zastosowaniu do zagadnień obywatelskich, społecznych i międzynarodowych.

Dla przykładu podajemy rozwinięcie programu w roku I i w roku VII.

Rok I.

Dzieci w wieku lat 7 nie są zdolne do uczenia się faktów i czytania samodzielnego, ani nie umieją też pisać odpowiedzi. Pracują więc pod moją egidą i to ustnie i praktycznie. A więc:

1. pomagają do wykonania mapy plastycznej;
2. uczą się, które kolory są stosowane do klimatów i powierzchni;
3. słuchają opowiadań z wydawnictwa: „O dzieciach w dalekich krajach", a także o dzieciach w rozmaitych pasach roślinnych;
4. odtwarzają sceny z życia zwierząt, lub dramatyzują pewne utwory poetyckie na tle życia zwierząt;
5. sprawdza się ich wiadomości, dając im w rękę obra-

zek, który trzeba umieścić w odpowiednim pasie, jak np.: namiot Araba, lub jurta Eskimosa.

Głównem zadaniem pierwszego roku nauczania jest zaznajomienie dzieci z charakterystycznemi cechami ludów, zamieszkujących dane pasy na kuli ziemskiej, co się stosuje np.: i do Eskimosów, i do Samojedów, i do innych mieszkańców krajów polarnych.

Rok 7.

Rok ten nie był jeszcze przeprowadzony w praktyce, ale mam zamiar prowadzić go na naukowem podłożu w zastosowaniu do zagadnień obywatelskich, społecznych i międzynarodowych.

I tak z początku należy uświadomić, jaką rolę odegrały narody każdego pasa w historji i jaki w tem mieliśmy udział, my, Europejczycy? Przykładem tego są negrzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Liberji, którzy wykazali zdolności swej rasy i wzniesienie się jej z dzikości do cywilizacji, przez ingerencję chrześcijaństwa. Rola wielkich odkrywców jak Dr. Livingstone.

Nie należy też przemilczeć o złych wpływach Europejczyków, jak: działalność na Zachodniem Wybrzeżu Afryki, w Kongo, nad Amazonką itd.

Rola ciężkiej pracy w pochodzie cywilizacyjnym. Sumaryjczykowie i Akkadowie. Egipt i Palestyna. Hiszpanja. Północna Afryka. Indje. Imigracja i exodus. Kolebka cywilizacji: doliny rzek Tygrysu i Eufratu. Nil. Pismo, moneta, architektura. Religje: Zoroastra, Żydowska, Chrześcijaństwo, Mahometanizm, Buddyzm, Szyntoizm.

Historja wojen generała Gordona z Mahdim, lorda Kitchnera z derwiszami i belgijczyków w Kongo.

Rola pasów o wiecznej zieleni. Medowie, Persowie.

Rola klimatu umiarkowanego, lasy liściaste. Mykeny okres Homerycki. Grecja i Rzym — ich kultura.

Zagadnienia nowoczesne. Wojny Chińskie. Wojny z Turkami.

Kraina umiarkowana. Lasy iglaste. Mongołowie. Średnia Europa. Stepy i ich życie.

Pas polarny. Kraina lodów. Himalaje. Wysiłki nauki

w kierunku zbadania tych krajów i obu biegunów.

Pani Heath w załączeniu przesyła też pewne wytyczne, któremi powinna się kierować nauczycielka w ciągu roku nauczania. Dla przykładu przytoczymy rok 5.

Rok 5.

Czytanki. „Opowiadania z geografji“ (Evansa).

Nauka. O pasach klimatycznych, zwierzętach, o życiu tubylców i kolonistów.

Wnioski. Warunki podróży i lokomocji w zastosowaniu do kraju.

Nauka pamięciowa. Nazwy krajów danego pasa i nazwy miast. Wyrażenia miejscowe używane w książkach do podróży. Czego uczy nas podróż?

Główny cel. Przedewszystkiem dać uczennicy żywy obraz podróży i przeżyć w podróży w każdym z pasów.

Następnie Pani Heath daje próbki robót uczennic w rozmaitych latach nauczania i tak: w 4-tym roku nauczania jest „List uczennicy o Indjach“, gdzie opisuje kraj, zwyczaje, służbę, targ, uroczystość Bożego Narodzenia itd.

W piątym roku nauczania znajdujemy „Dziennik Podróży do Brazylji“ ze szczegółowym spisem miejscowości, gdzie i kiedy była i co widziała?

W szóstym roku nauczania jest Opis o sposobie wydobywania oleju palmowego i o całym tym przemyśle, a także o najnowszych sposobach, zastosowanych do tego przemysłu. Rzecz dzieje się w Kongo belgijskiem. —

15. *Miss Jean A. Hardy,* nauczycielka średniej szkoły żeńskiej w Streatham (London S. W. 17).

Geografja prowadzona metodą Daltona.

Na naukę geografji według nowego systemu przeznacza się prawie tyleż czasu, co i dawniej, ale różnica polega na tem, że dziewczynki pracują nie ślepo i bez planu, — rozbieżnie, a łączą razem naukę w klasie, naukę w domu i roboty piśmienne. —

Kurs geografji trwa 4 lata, a wiek dziewczynek jest od

13—17 lat. Lekcja jest jedna tygodniowo i trwa 40 minut — (dawniej były 2 po 40 minut) — i dwa okresy wolnych studjów — (dawniej jeden raz przygotowanie w domu), — z których jeden okres musi być w pokoju przeznaczonym do geografji, drugi może być albo w domu, albo w szkole. Podczas pierwszych dwóch lat, kiedy jest i historja, która zajmuje drugie półrocze — pierwsze bowiem jest dla geografji lub odwrotnie — daje się 4 wolne okresy dla nauki. —

Na początku miesiąca dziewczynka otrzymuje hektografowany arkusz, zawierający sylabus czyli spis, co ma być wykonane. Podane tam jest źródło, skąd można czerpać wiadomości. Ażeby dziewczynki nauczyły się właściwie rozporządzać czasem; taki miesięczny sylabus podzielony jest na 4 części — (w wyższych klasach nie jest to potrzebne).

Ułożenie sylabusa musi być bardzo staranne, aby nie powiedzieć zbyt wiele, a zarazem wzbudzić zainteresowanie, uwagę i ciekawość. W szkole jest bibljoteka geograficzna, w niej są podręczniki, opisy podróży, mapy i globusy. Tam można uczyć się z nich, a pożyczać można tylko na jeden wieczór — do domu. Każda dziewczynka ma swój atlas i podręcznik. Należy przyzwyczaić dziewczynki do wybierania sobie rozdziałów ze spisu rzeczy, bo to kształtuje zmysł krytyczny.

Trzeba uświadomić dziewczynki, że im więcej czytają, tem mniej potrzeba będzie się uczyć, a także, że należy umiejętnie wykorzystać źródła do pracy piśmiennej. Ważny jest rozbiór tekstu rozdziału w podręczniku na lekcji w klasie. Ćwiczyć też należy uczennice w rysowaniu map bez używania atlasu.

Ponieważ jest tylko jedna lekcja zbiorowa, 40-minutowa tygodniowo, należy wyzyskać każdą minutę odpowiednio do sylabusa w danym tygodniu: — albo coś wytłumaczyć, co jest wogóle trudne, albo pokazać nowy sposób ćwiczenia, albo zilustrować jakieś zjawisko, albo zrobić znienacka przegląd tego, co już może poszło w zapomnienie itd.

System Daltona ma głównie zastosowanie w wykorzystaniu swobodnego okresu pracy. Dziewczynka pracuje bez przymusu w spokoju wedle swego upodobania i dochodzi do samodzielnych wniosków bez ingerencji ze strony innych dziewczynek. Następnie, — jeżeli praca jest na piśmie, albo jeżeli nastręczają się jakieś zagadnienia, — kilkuminutowa nawet

dyskusja z nauczycielką sprowadza pracę na właściwe tory, a i inne uczennice korzystają przy tej sposobności, bo dyskusja jest głośna, a autorka pracy unika nagromadzenia głupstw w swojem piśmie.

Ten okres swobodnej nauki pozwala uczennicy rozpatrywać mapy, ilustracje, obrazy, wzory, modele, — rozpatrywać wedle zainteresowania, nie spiesząc się i przygotowywać sobie materjał do następnej lekcji: krótka rozmowa z nauczycielką dopełnia całości zainteresowania się.

Co do pracy praktycznej poza lekcjami zbiorowemi, to można łatwo ją zorganizować, np.: dziewczynka ma zmierzyć wysokość słońca w południe, musi więc tak ułożyć sobie plan dnia, aby o 12-tej była w pokoju geograficznym, albo na boisku, na placu zabaw — sama, lub w małej grupce koleżanek.

Nauczyciel może jeszcze tak rozporządzić planem zajęć, że jedna grupa lub jedna uczennica pomaga drugiej w rozwiązaniu zagadnień. Nikt wtedy nie boi się wyjawić swoich kłopotów i trudności, a najlepsze uczennice dają wyjaśnienie uczennicom przeciętnym.

W ten sposób uczennica staje się samodzielną, ma inicjatywę; metoda Daltona niezmiernie jest pożyteczną i celową w nauczaniu geografji, a przygotowuje uczennicę do zainteresowania się zagadnieniami społecznemi, ekonomicznemi i politycznemi — jednem słowem do przyszłej roli obywatelki. Ma ona swoje zdanie o wszystkiem, co się dzieje w świecie i nie będzie szła po omacku.

Pani J. A. Hardy podaje treść takich trzech sylabusów — dla wieku lat 13, 14 i 15. Przytoczymy z nich jeden, mianowicie dla lat 14.

Sylabus Geografji — formularz IV

Praca powinna być wykonana stosownie do lekcyj wedle dat, znajdujących się po lewej stronie.

Tydzień I Przedmiot: Francja.

Lektura. Brooks str. 425—449: Etnografja. Str. 16—18 niezmierne ważne.

Wtorek

28 czerwca Otrzymasz mapę Francji.

Wycieniować wyżyny kolorem bronzowym, niziny (poni-

żej 600‘) zielonym. Oznaczyć i wypisać nazwy rzek. Inne cechy należy opuścić.

5 lipca

1. Jakie są główne części Francji? Opisz i naszkicuj jedną z nich.
2. Opisać i wyliczyć różnice klimatu pomiędzy południowo - wschodnią, a północno - zachodnią Francją.
3. Gdzie znajdują się: a) obszary pszeniczne? b) winnice? c) sady? d) gdzie kwitnie mleczarstwo? Dlaczego?
4. Gdzie znajdują się kopalnie węgla kamiennego we Francji?

Tydzień II Przedmiot. Rolnictwo, Przemysł, Miasta Francji.

Lektura. Brooks str. 435—441 (str. 442. Konkluzja jest bardzo ważną). Ludoznawstwo: Opis miast. Lyon str. 6. Tuluza str. 8. Bordeaux str. 9. Paryż str. 12 lub 15, Lille str. 13.

Wtorek

(5) Wyjaśnij, dlaczego położenie Paryża tak doskonale sprzyja warunkom stolicy? Narysuj drogi na szkicu mapy.

(6) Jaki jest przemysł w Lille? Bordeaux? Rouen? Tuluzie?

Podaj przyczyny, dlaczego taki, a nie inny przemysł, rozwinął się w tych miastach? Oznacz te miasta na swojej mapie.

(7) W czem jest północno - zachodnia Francja podobna do południowo - zachodniej Anglji?

(8) Gdzie jest: a) Owernja? b) Cote d‘or? c) Landy? d) Brama Carcassonne‘u? e) Brama Poitiers? Krótkie notatki o każdej z tych miejscowości. —

16. *Miss Davies,* dyrektorka szkoły średniej Streatham County Secondary School London.

Organizacja szkoły według zmodyfikowanego planu daltońskiego (Sprawozdanie z danej szkoły).

Wymieniona szkoła jest jedną z tych, w których plan daltoński został zastosowany dosyć dawno — przed 8-miu mniej więcej laty. Pierwsze próby ulegały stopniowo zmianom pod względem organizacji pracy, rozkładu zajęć i t. p. Dziś nikt z personelu nie chciałby nawrotu do dawnych metod.

Plan daltoński daje dzieciom większą swobodę, wymaga od dziecka więcej czynnego wysiłku i samoopanowania w procesie wychowania.

Nam nauczycielom daje on więcej widoków i możności realizowania i zaspokajania potrzeb indywidualnych.

Dając opis organizacji pracy w naszej szkole, nie mogę uważać jej za swój pomysł: jestem w szkole niedawno, a cała obecna organizacja jest owocem pracy i przemyślenia systemu daltońskiego przez zmarłą w grudniu 1925 r. Miss Rosa Basset, a przedstawia pewną modyfikację systemu. —

Szkoła omawiana jest dużą szkołą średnią z liczbą 500 uczennic w wieku 11—19 lat. Przy szkole istnieją klasy przygotowawcze z liczbą 100 dziewcząt w wieku 10—11 lat.

Personel składa się z 33 osób — prawie wszystkich specjalistów.

Budynek szkolny jest piękny i wzorowy: hall centralny, sala gimnastyczna, sala przedmiotów artystycznych, 4 laboratorja przyrodnicze, ogród i plac zabaw.

Każda nauczycielka ma własną salę szkolną, odpowiednio urządzoną, a poświęconą na jej przedmiot.

Większość uczennic rekrutuje się ze szkoły przygotowawczej; pozostają one w szkole 5 lat, po upływie których gotowe są do egzaminu z ukończenia szkoły. Po tym egzaminie bądź pozostają nadal na 1-rocznym kursie handlowym, bądź przygotowują się do egzaminu maturalnego, uprawniającego do wstępu na uniwersytet.

Młodsze roczniki — z liczbą około 100 uczennic — podzielone są na 4 grupy, a to zależnie od zdolności. Dzięki temu

że mamy 4 specjalistów matematyków i 4 specjalistów nauczycieli jęz. francuskiego możemy w tych przedmiotach zorganizować dla danych 100 uczennic 4 różne poziomy nauki grupowej.

Praca szkolna rozpoczyna się o godz. 8,45 i trwa do 12,30 rano, oraz od godz. 1,45 do 3,35 po południu. Sobota jest wolna od nauki, a popołudnia w środy przeznacza się całkowicie na zajęcia dowolne, jak: zabawy, muzyka i inne. Między godziną 3,35 i 4,45 odbywają się zebrania dobrowolnych kółek młodzieży — (literackie, muzyczne i inne). Pewną część pracy odrabiają uczenice w domu wieczorem.

Dzień szkolny dzieli się na 8 okresów po 35—40 minut każdy — (5 okresów rano i 3 po południu). Pierwsze 2 okresy rano i wszystkie 3 po południu przeznacza się na regularną naukę zbiorową, pozostałe 3 okresy ranne — na naukę swobodną w odpowiednich klasach — laboratorjach w zakresie obranego przez uczennicę przedmiotu. Laboratorja zaopatrzone są dobrze we wszystkie środki pomocnicze, a pozostają pod kierunkiem stale przebywających tam nauczycieli - specjalistów.

Współpraca jest jedną z charakterystycznych cech naszej metody: w klasach przedmiotowych dzieci mogą pracować w parach lub grupach większych, mogą swobodnie dyskutować, zmieniać miejsce i t. d.... nie krępujemy ich swobody żadnemi specjalnemi przepisami i osiągamy tem b. dobre wyniki.

Hall centralny zaopatrzony jest w stoły i ławy ruchome i służy jako szkolna bibljoteka - czytelnia: pracują tutaj starsze uczennice bez żadnej kontroli osobistej ze strony nauczycielki... Uczennice same ustaliły dla czytelni konieczny warunek zupełnej ciszy.

Przedmioty nauczania. W szkole naszej zwracamy wielką uwagę na praktyczne przygotowanie do życia i dlatego program przewiduje: gospodarstwo domowe, gotowanie, szycie i inne. Pozatem do programu należą przedmioty artystyczne i normalne z zakresu wykształcenia ogólnego, jak: matematyka, języki, przyroda, historja, geografja, język i literatura ojczysta.

Czy można studjować wszystkie te przedmioty jednocześnie bez poświęcania któregokolwiek? W szkole dziecko musi, oczywiście, nauczyć się, jak należy czytać, myśleć, sądzić?...

lecz przedewszystkiem musi zdobyć chęć uczenia się, a do tego nie przyczynia się, bynajmniej, przeładowanie rozkładu zajęć różnemi przedmiotami nauczania... dziecko w tych warunkach pracy jest oszołomione, staje się bierne, zatraca korzyści wysiłku osobistego i t. d.

Aby uniknąć tego szkoła musi rozłożyć odpowiednio pracę. W szkole naszej kierujemy się następującemi zasadami:

1. drugi język dajemy tylko zdolniejszym uczennicom każdej grupy;
2. koncentrujemy przedmioty, poświęcając na naukę każdego z nich dłuższy okres czasu z pominięciem innych przedmiotów:
3. 4, 5 — stosujemy to samo do różnych gałęzi danej nauki lub zajęć szkolnych, np.: w nauce przyrody, matematyki, gospodarstwa domowego.

Jest to jeden ze sposobów, aby zapewnić dziecku możność pracy indywidualnej i swobodnej, podtrzymać jego zainteresowania i dać mu możność pokonywania nastręczających się trudności. — W każdym pierwszym dniu danego terminu, nauczycielka daje dzieciom rozkład pracy, który mają one wykonać w ciągu miesiąca. (Miesiąc obejmuje krótsze jednostki — tygodnie).

Ma to dużą wartość — tak dla dzieci, jak i nauczyciela.

Nie stosujemy żadnego systemu kar i nagród: półroczne sprawozdania i egzaminy dają nam, dziecku i rodzicom doskonały obraz postępów.

Potrzeba dyscypliny i współpracy wyrabia się w ten sposób, że każda z uczennic, jako członek jednej z 6-ciu „rodzin" w obrębie szkoły musi przyczyniać się swoją pracą osobistą do dobrej opinji rodziny... Najmłodsze nawet dzieci rozumieją to doskonale i same czuwają nad sobą. Wyniki ogólne zastosowania danego systemu w szkole są nad wyraz dobre — tak pod względem przygotowania do dalszych studjów, jak i do życia samodzielnego, i wyrobienia charakteru.

Dla nauczyciela początkującego system może wydać się narazie okropnym: posiada on jednak taką giętkość i zalety, że nauczyciel bardzo prędko i z łatwością dostosowuje się do niego.

Organizacja szkoły według takiego systemu nie jest trudniejsza, niż organizacja według innych systemów; potrzebne

są jednak 2 rzeczy zasadnicze: odpowiedni budynek i odpowiedni personel. Za szkodliwą natomiast należy uważać wszelką połowiczność w organizacji. —

17. *Miss Buser,* nauczycielka jęz. angielskiego w Stretham County Secondary School w Londynie.

Nauczanie angielskiego na zasadach systemu daltońskiego w wyższych klasach szkoły średniej dla dziewcząt.

W szkole naszej dziewczęta poświęcają część czasu na lekcje prowadzone systemem zwykłym, resztę zaś na studja wolne, t. j. na samodzielne opracowanie poszczególnych przedmiotów.

Na język angielski (gramatyka, stylistyka i literatura) przeznacza się 6 godzin — z tych 3 g. na lekcje zbiorowe w klasie, 3 g. zaś na naukę samodzielną. Conajmniej jedna godzina ma być spędzona w specjalnym pokoju dla studjów angielskich. Program studjów podaje się dziewczętom na 4—6 tygodniowy okres czasu, a praca dzieli się na jednostki tygodniowe. —

W czasie jednego okresu szkolnego klasa studjuje zwykle jedną ze sztuk Szekspira, wybór poezji, i utwór prozą. Czytanie powieści zadaje się do domu. W każdym okresie obowiązują również odpowiednie ćwiczenia gramatyczne i prace piśmienne. Zwykle przeznaczam (z dziewczętami od 12—14 lat) jedną godzinę tygodniowo na gramatykę, jedną na stylistykę, jedną na literaturę, lub stylistykę łącznie z literaturą. Z dziewczętami starszemi biorę 2 godziny tygodniowo na literaturę, jedną zaś poświęcam językowi. Lekcje właściwe prowadzi się tak, jak w zwykłych szkołach, jednak i dzieciom i nauczycielowi przynoszą one większą korzyść po samodzielnem przerobieniu materjału przez dzieci: więcej oceniają one wtedy pracę zbiorową, a nauczyciel łatwiej wyjaśnić może wiele kwestyj. Odnosi się to zwłaszcza do literatury. Dzieci muszą słyszeć poemat głośno w klasie czytany, jeśli mają odczuć jego wartość i piękno, powinny dyskutować nad nim wspólnie, i same głośno czytać. Przyniesie im to o wiele więcej

korzyści, niż czytanie w domu samemu. Przecież poezja, pierwotnie przeznaczoną była do słuchania, a nie do czytania. Zbiorowa lekcja daje również rzecz tak cenną, jak wspólne ocenianie utworów.

Staram się też zawsze, ażeby sztukę, którą studjujemy, czytać w całości w klasie. Proza czytana jest w domu, ustępy ważniejsze w klasie. Ponieważ klasy zawierają po 30 dziewczynek — trudno jest tak urządzić, ażeby każda z nich (zwłaszcza młodsze) miała dostateczną ilość pracy pamięciowej. Każda klasa jednak prócz 6 g. nauki, korzysta 2 razy na tydzień z pokoju studjów angielskich. Organizuje się to w ten sposób, że klasa rozdzielona została na grupy po 7—8 dziewcząt, które kolejno co 2 tygodnie zbierają się i odbywają próbę ze sztuki studjowanej, recytują poezje, głośno czytają ustępy z książek itp. Prowadzi się te zebrania bez nauczycielki, tylko wyznacza się przewodniczącą każdej grupy. Często odwiedzam je sama. Praca przez nie wykonana ocenia się później w czasie lekcji. Nauka gramatyki w tym systemie jest wielce ułatwioną przez to, że każda dziewczynka w godzinie wolnych studjów zawsze może podejść do mnie, zapytać, a w rozmowie mogę jej wyjaśnić trudności lub naprowadzić na właściwą drogę. Zawsze lepiej jest powstrzymać dziecko od zrobienia błędu, niż naprawić ten błąd później. Objaśniając, nigdy nie należy dawać gotowych odpowiedzi, lecz naprowadzać na drogę właściwą. Postępy i zrozumienie przedmiotu sprawdzać można od czasu do czasu w ciągu lekcji. Zarówno w nauce literatury, jak i języka wielką korzyść przynosi s w o b o d n e obcowanie ucznia z nauczycielem — rzecz nieosiągalna w szkole prowadzonej systemem zwykłym.

Dziewczęta wolą pisać ćwiczenia w domu, i sądzę, że mają w tem słuszność. Zachęcam je do uczenia się gramatyki w szkole, jak również i czytania tekstów w szkole tak, aby mogły w razie potrzeby odrazu zwrócić się po wyjaśnienie. W pokoju dla angielskiego znajduje się szereg dzieł podręcznych, (które mogą być użyte przez każdą dziewczynkę), jak również: słowniki, encyklopedje itp., a dziewczęta uczą się same, jak posługiwać się temi książkami? Przydaje im się to później bardzo w studjach uniwersyteckich i innych. Prócz słowników i encyklopedyj, pokój zawiera również szereg dzieł krytycznych, kompletnych wydań wszelkich pisarzy itp. Książki te

wypożycza się dziewczętom starszym. Często wymieniam w programie studjów szereg książek, które przejrzeć należy, ażeby pracę pogłębić — i należycie wykończyć. Kiedy dziewczynki skończą swą pracę, zachęcam je do korzystania z książek na półkach i czytania wszystkiego, co tylko wzbudzi ich zainteresowanie. Często bardzo dziewczęta interesują się bardziej przedmiotem swych studjów, czytają wszystkie prace danego autora, prace krytyczne o nim innych autorów danego okresu, — słowem: system daltoński rozwija skłonność do czytania i zainteresowanie literaturą. — Pozwalam dziewczętom na pracę wspólną, bacząc jednak, aby rozmowy te i dyskusje nie przeobraziły się w nieużyteczną gadaninę. Podkreślić muszę, że dziewczęta starsze nie tracą nawet minuty czasu w swych studjach samodzielnych: nastrój w pokoju studjów, gdzie przebywa około 16 dziewcząt jest taki, jak w bibljotece uniwersyteckiej. Poprawiam pracę piśmienną zawsze w obecności dziewczynki, która pracę tę wykonała: takim sposobem najlepiej wyjaśnić mogę trudności i poprawić błędy. Możność właśnie takiej indywidualnej poprawy zadań jest zdaniem mojem jedną z największych zalet systemu daltońskiego. — Dużo pracy włożyć należy w ułożenie programu studjów na dłuższy okres czasu (4—6 tygodni). Wieloletnie doświadczenie wykazało mi, że należy unikać dawania szczegółowych długich wyjaśnień, najlepsze są krótkie ogólne wskazania, aby radość znalezienia właściwej drogi i rozwiązania należała do ucznia. Naturalnie, pomóc trzeba młodszym dzieciom, dając wskazówki, jak zabrać się do trudnego tematu, lecz zasadniczo stanowczo jestem za najogólniejszem stawianiem zagadnień — i krótkiemi wskazówkami, jak wykonać je należy? Najowocniejszą jest pomoc w lekcjach indywidualnych, a zbyt wiele piśmiennych wskazówek, jak należy studjować literaturę zabija ducha odczucia i rozumienia. Co do prac piśmiennych należy wzorować się na najlepszych autorach, wprawiać się i poddawać swą pracę krytyce innych itp. Wykaz zadanych prac z języka — zdaniem mojem — winien być raczej krótki i ogólny: zdolniejsze dziewczęta mają wtedy możność czytać więcej i wykorzystać czas na własną, twórczą pracę. Staram się w lekcjach mych iść razem z programem prac. — Wyjaśniam pracę zadaną na ten tydzień, daję rady, jak zabrać się do pracy przyszłego tygodnia, pytam z lekcyj zeszłego tygodnia itp. Są

części programu, których wcale na lekcjach nie poruszam: egzaminuję z tego materjału w końcu miesiąca, lub w półroczu. Mam wrażenie, że system daltoński jest dlatego tak cennym przy nauczaniu języka ojczystego, że pozwala na samodzielne czytanie i przemyślanie zagadnień, oraz rozwija poczucia smaku. Odbywa się to pod kierunkiem przewodnika — nauczyciela, który rozwiązuje trudności, pobudza zdolność odczucia, i sprawdza postępy dzieci, nie zagradzając im wolnego dostępu do wiedzy, która jest przyrodzonym prawem człowieka.

W końcu referatu autorka podaje szczegółowy rozkład materjału i wykazy prac dla uczenic 16-letnich. —

18. *Miss Crosby,* nauczycielka języka francuskiego w szkole średniej dla dziewcząt w Sreatham, w Londynie.

Nauczanie języka Francuskiego systemem daltońskim.

Odwiedzający naszą szkołę dziwią się często, jak można uczyć francuskiego w szkole, prowadzonej na zasadach daltońskich? Przy starannem obmyśleniu planu jest to jednak zupełnie możliwem, jak dowodzą rezultaty osiągnięte w naszej klasie francuskiej.

Języka francuskiego uczą się dzieci w wieku od lat jedenastu. Na naukę przeznacza się około 4 godzin na tydzień. Z tego 4 okresy 40-minutowe przeznaczone są na lekcje w klasie, jeden okres na pracę indywidualną w grupach po dwóch lub więcej w obecności nauczyciela, który służy radą, gdy zajdą trudności w rozumieniu zadań. 4 dziesięciominutowe okresy przeznacza się na pracę domową.

Pierwszem naszem zadaniem jest nadanie dzieciom odpowiedniej wymowy. Największą pomocą jest tutaj fonetyka, rozpoznawanie i rozróżnianie dźwięków. W ciągu całego kursu zwracamy baczną uwagę na wymowę dzieci.

Drugiem zadaniem jest nauczyć dzieci czytać, tak aby mogły same zdobyć odpowiedni zasób słów i poznać niezbędne reguły gramatyczne. Dzieci z entuzjazmem oddają się tej pracy i szybko opanowują materjał pamięciowo. Początkowo dzieci nie używają podręcznika. Naukę o rzeczach prowadzi się me-

todą bezpośrednią. Zaraz na początku uczą się dzieci łatwych piosenek francuskich, będących doskonałą praktyką dla wymowy. Po paru tygodniach dopiero przechodzą do nauki z systematycznego podręcznika.

Prócz tego dzieci zdolniejsze i bardziej chętne korzystają z łatwych opowiadań znajdujących się w naszej francuskiej bibljotece. Pierwszych lekcyj nie prowadzę wyłącznie w jęz. francuskim: dążę do tego, aby uczniowie moi nauczyli się jasno myśleć i doskonale rozumieć materjał przerabiany. Trzeba podkreślić, że system daltoński bardzo pomaga w zwalczaniu niejasnego i niesystematycznego sposobu myślenia. W okresie pracy indywidualnej dzieci zwykle pracują parami, mogąc korzystać każdej chwili z pomocy nauczyciela. Często tworzymy grupy z 5 lub 6 uczennic i urządzamy konkursy, między grupami, albo między członkami każdej grupy. Czasami grupa odgrywa francuską komedyjkę. Praca drugiego roku jest podobną do pracy pierwszego. W drugim roku nauczania zaczynają się wyróżniać zdolniejsi uczniowie.

Uczennice w klasach francuskiego są klasyfikowane odpowiednio do zdolności, tak że zdolniejsze są w jednej klasie, słabo orjentujące się w drugiej itd.

Uczennice drugiego roku powinny już na tyle władać językiem, aby mogły same pracować i czytać, uciekając się do pomocy nauczyciela jedynie w trudniejszych wypadkach. W tym roku zaczyna się nauka indywidualna według daltońskich kart pracy, i są tylko trzy lekcje w klasie na tydzień. W roku trzecim zdolniejsze dziewczęta zaczynają naukę nowego języka, mniej zdolne zaś uczą się w dalszym ciągu tylko jednego. W trzecim roku dążymy do gruntownego owładnięcia gramatyką i czasownikami nieregularnemi. Lektura jest samodzielna, a wyjaśnia się dzieciom jedynie trudniejsze ustępy. Ćwiczenia gramatyczne po przejściu w klasie wypisuje się w domu. W tym roku piszą uczennice dłuższe już i trudniejsze wypracowania. W czwartym roku nauki dziewczęta już mogą czytać dzieła autorów francuskich, jak również tłomaczą z angielskiego na francuski specjalnie wybrane ustępy i piszą samodzielne wypracowania na różne tematy. Praca ustna polega na opowiadaniu pewnego ustępu z czytanej książki, opowiadaniu o przygodzie własnej itp. Ulubionemi ćwiczeniami są debaty we francuskim na jakiś temat intere-

sujący wszystkich, w czasie których dziewczęta mają możność wypowiedzenia się we francuskim. W piątym roku przygotowują się one do egzaminów końcowych, program więc nauki zmienia się odpowiednio i dostosowuje do wymagań egzaminowych. —

Uczennice poznają zwykle dwa dzieła prozą, jedną sztukę i wybór poezyj, a czytają stale, korzystając z bibljoteki francuskiej. Zaczynają również tłomaczyć z francuskiego na angielski, zaznajamiając się w ten sposób z idjomatycznemi francuskiemi wyrażeniami, jak również sprawdzając swoje wiadomości z gramatyki i stylistyki. Pracują zupełnie samodzielnie, radząc się tylko w trudnych wypadkach. W czasie lekcji omawia się kwestje trudniejsze, rozpatruje prace wykonane, poddaje je krytyce itp. Wypracowania we francuskim zawierają się w normach, przepisanych przez program egzaminacyjny, a obejmują i dyktanda.

Pracę piśmienną uczennicy poprawia się w jej obecności, by lepiej wyjaśnić wszystkie błędy. Konwersacja i czytanie odbywa się w grupach po 4—5 uczennic raz na tydzień. Poświęca się na to 20 m. czasu z wolnych studjów. —

Liczba uczennic, które pozostają na rok 6, 7, 8 jest ograniczoną. Praca ich polega głównie na czytaniu, nauczyciel kieruje tylko wyborem prac i wyjaśnia rzeczy szczególnie trudne. Te uczennice pracują już całkowicie według systemu daltońskiego. Są dziewczęta, których zdolności językowe są bardzo małe. Nie zdołają one nigdy zdać egzaminu końcowego z języka. Trudności te często odstręczają je od nauki języka. Zaradzamy temu w ten sposób, że staramy się, aby mogły one zdobyć umiejętność czytania i rozumienia książki, jak również porozumienia się po francusku, gdy znajdą się we Francji. Uwolnione od trudności pisania, dziewczęta te z przyjemnością uczą się języka i czynią nawet duże postępy. Naturalnie na samodzielną pracę nie stać ich i wolne okresy studjów poświęcają powtarzaniu materjału, opanowanego przy mojej pomocy. Lecz w tem właśnie leży wartość systemu, że daje on skrzydła lotnemu i kosztur ułomnemu. —

19. *Mr. Dean. M. A.*, Dyrektor szkoły dla chłopców (Tiffin Boys School): Kingston - on - Thames.

Próba systemu daltońskiego.

Kiedy poraz pierwszy czytałem o systemie daltońskim, uderzyły mnie w opisie systemu cechy, bardzo przemawiające do mnie, a mianowicie: umożliwienie chłopcu samodzielnej pracy, polepszenie stosunku nauczyciela do ucznia, rozwijanie zamiłowań do studjów, odpowiedzialny udział dzieci w organizowaniu życia szkolnego itp. — Po przedyskutowaniu planu z gronem nauczycielskim, po uzyskaniu aprobaty odpowiednich władz, w jesieni 1922 r. wprowadziliśmy system ten tytułem próby do całej prawie szkoły, gdyż 330 dzieci miało pracować wedle tego systemu. Sześć poranków po trzy godziny każdy, przeznaczyliśmy na pracę indywidualną i cztery popołudnia po dwie godziny na pracę zbiorową. Rano chłopcy pracowali nad przedmiotami według swego upodobania, zgodnie z kartą studjów — (t. zw. „assignment", t. j. planu pracy, którą każdy uczeń ma wykonać w ciągu wyznaczonego czasu) — po południu w klasach, już według godzin ustalonych, dyskutowali z nauczycielami przedmiotów o trudnościach napotykanych w pracy i nauczyciel prowadził wykład. W ten sposób praca była prowadzona przez jeden okres (jesień 1922). Jednakże na konferencjach pedagogicznych nauczyciele wskazywali na ogromną trudność, związaną z kontrolą pracy, wykonanej przez uczniów jednej klasy — pracy bardzo niejednolitej i ilościowo, i jakościowo, oraz na zbyt małą ilość czasu, jaką można było poświęcić każdemu uczniowi ze względu na zbyt wielką ich ilość. A właśnie w możności poświęcenia dostatecznej ilości czasu każdemu uczniowi, w swobodnem i bezpośredniem obcowaniu ucznia z nauczycielem, leży cała wartość systemu daltońskiego. Stąd wniosek, że system daltoński nie nadaje się do szkół z dużą ilością dzieci i małą liczbą nauczycieli. Najlepsze zastosowanie znaleść on może w szkołach o małej ilości uczniów. Zilustruję to przykładem: W naszej szkole nauczyciel matematyki wykłada w 5 klasach, uczy więc 150 dzieci. Jest to liczba zbyt wielka, by móc prowadzić pracę indywidualną. Maksymalna liczba dzieci winna wynosić 80, najlepsze rezultaty osiąga się z liczbą 50—60.

Pierwszą tedy modyfikacją, jaką wprowadziliśmy, była zmiana karty studjów. Okres miesięczny karty rozdzieliliśmy na 4 tygodnie i w końcu każdego tygodnia, — a nie jak poprzednio, miesiąca, — uczeń powinien zdać sprawę z przerobionego materjału. Takim sposobem nauczyciel miał ułatwioną kontrolę nad pracą wykonaną i osiągnięto pewnego rodzaju jednolitość w pracy klasy.

Druga modyfikacja, którą wprowadziłem na życzenie większości grona nauczycielskiego, coprawda niechętnie, gdyż odbiegało to od głównej zasady daltońskiej, mianowicie wolnego wyboru przedmiotu i czasu pracy ucznia, była następująca: wszyscy chłopcy danej klasy pracowali nad jednym przedmiotem w laboratorjum, w określonych godzinach, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo.

Umożliwiało to pracę uczniów grupami, a nauczycielowi ułatwiło kontrolę i pozwalało na pomoc słabszej grupie uczniów. Teraz więc laboratorjum danego przedmiotu zawiera jedną klasę, pracującą w określonych godzinach, a nie, jak poprzednio, uczniów z różnych klas, którzy wybrali sobie swoje godziny pracy nad danym przedmiotem w odpowiedniem laboratorjum.

Znika podział między okresami pracy indiwidualnej i zbiorowej. Wyznaczone są 4 okresy: dwa półtoragodzinne przed obiadem i dwa jednogodzinne po obiedzie. Trzeba pozwolić, aby uczeń mógł wykonać indywidualnie najwięcej pracy w tym czasie. Termin pracy wyznaczonej na kartach studjów pozostał bez zmiany, t. j. miesięczny. Okres ten dzieli się na cztery mniejsze, tygodniowe i każdy uczeń musi co tydzień wykonać pracę przepisaną. W tym celu ma do swojej dyspozycji większą część czasu w szkole i w domu. Chociaż każdy uczeń spędza jednakową ilość czasu nad danym przedmiotem w szkole, co i jego kolega, dopełnia on w domu różnice spowodowane różnem tempem pracy i trudnościami przedmiotu. Niema definitywnie oznaczonego czasu dla nauczania ustnego i pracy indywidualnej. Czas i ilość nauczania są dowolnie wyznaczone przez nauczyciela. Nauczanie ustne jest udzielane wtedy, gdy zdaniem nauczyciela — zachodzi tego potrzeba, jednocześnie powinien on pamiętać, że cała organizacja pracy dąży do dania jednostce jak największej sposobności do wysiłku indywidualnego, który mógłby się przyczynić do postępów ucznia.

Plan ten w praktycznem zastosowaniu daje dobre wyniki. Istnieje jednak tendencja ze strony nauczyciela do dawania zbyt wielu wskazówek ze szkodą pracy indywidualnej ucznia i trzeba ciągle kłaść nacisk na to, że zasadą systemu jest danie uczniowi jaknajdalej idących możliwości pracy indiwidualnej. Cel pracy jest dobrze określony przez G. Sampson'a w jego książce: „English for the English". Mówi on: „muszę tu przypomnieć nauczycielom, że jednym z ich błędów jest „przestępstwo", wynikające, zresztą z ich najlepszej woli: czynienie zadużo. Idealnym nauczycielem jest ten, który nic nie robi, podczas kiedy klasa wszystko robi. Obecnie każdy gorliwy nauczyciel pracuje do całkowitego wyczerpania się, zanudzając uczniów, którzy siedzą bezczynnie, absorbując zaledwie jedną dziesiątą część informacyj, udzielanych im i jednocześnie nie przyswajających sobie jednej z największych zdobyczy szkoły: zdolności do samodzielnej pracy. Właściwem zadaniem nauczyciela jest zapoczątkować pracę dziecka. Uczcie dzieci, jak czytać, dajcie im odpowiednie wskazówki, pokażcie, jak rozszerzyć zakres czytania, a napewno więcej dla nich zrobicie, niż prawiąc im bez przerwy mądre rzeczy w ciągu 5 godzin dziennie. Najlepszem, co nauczyciel dać może, — to nie wielka ilość informacyj, nie dająca żadnego pola do pracy, — lecz wyrobienie świadomości, że życie jest wielkiem wydarzeniem, które warto badać i odkrywać".

Powodzenie planu bardzo zależne jest od warunków, w jakich szkoła się znajduje, t. zn.: od budynku, ilości uczniów, nauczycieli itp. Najlepsze wyniki daje on w małych szkołach. W zastosowaniu systemu dużo zależy od nauczyciela i jego właściwego zrozumienia ducha systemu. Mylne zastosowanie, złe zrozumienie mogą dać rezultaty wręcz szkodliwe. Proponowałbym kierownikom większych szkół, aby początkowo wprowadzili system, jakiego trzyma się nasza szkoła, a po pewnym okresie pracy indywidualnej w klasie, stosowali system pracy indiwidualnej całkowicie według zasad p. Parkhurst.

Dwa są punkty, co do których należy zwrócić uwagę pragnących stosować system daltoński: 1) tendencja do przeładowania materjałem kart pracy, 2) tendencja nauczycieli do obarczania się poprawianiem robót piśmiennych. — Co do pierwszego punktu najlepsze byłaby przedyskutowanie kwestji

kart pracy — najprzód przez nauczycieli danego przedmiotu, następnie przez cały personel i w końcu uzgodnienie ich przez dyrektora. Co do punktu drugiego nauczyciele winni zrozumieć, że prace piśmienne mają posiadać przedewszystkiem charakter ćwiczeń i tylko parę z nich poprawić należy. — Chciałbym podać opis urządzenia laboratorjum, odpowiedniego do pracy indiwidualnej. Otóż pod ścianami pokoju ustawiliśmy proste biurka; środek pokoju zajmują 4 długie stoły; chłopcy, którzy pragną samodzielnie pracować, siadają sobie przy biurkach, chłopcy zaś, pragnący pracować w grupach, lub z nauczycielem, siadają przy jednym ze stołów. Wytwarza się w ten sposób atmosferę bibljoteki, pozwalającą na koncentrację wysiłku i uwagi ze strony uczniów.

20. *Miss Martin,* nauczycielka historji w szkole dla dziewcząt Northiam School for Girls Rye, Sussex.

Nauczanie historji według planu daltońskiego.

1. *Dzieci w wieku poniżej 13 lat.*

Małe dzieci są pełne ciekawości w stosunku do otaczającego je świata. Pragną one wiedzieć stale: „jak i dlaczego?“ — a wymagają nadzwyczaj drobiazgowych i szczegółowych wyjaśnień. 6-cio, 7-mioletnie dziecko obserwuje otoczenie z zachłannem zainteresowaniem, a zdolne jest słuchać godzinami i opowiadań o życiu ludzi w przeszłości, lecz pod jednym warunkiem: opowiadanie musi być żywe i poparte poglądowemi środkami... Mali słuchacze bezustannie przerywają opowiadanie pytaniami w rodzaju: „a czy ona miała włosy takie długie, jak Pani? a czy ta dzida była tak wysoką, jak te drzwi?“ itp. We wczesnem stadjum rozwoju dziecka opowiadanie odgrywa dla niego rolę drugorzędną, natomiast stara się ono uzmysłowić sobie wzrokowo wszystko to, co słyszy, a porównania czerpie ze znanego już mu otoczenia.

Nauczyciel musi pamiętać o tem i opierać całe nauczanie dzieci w wieku 7—8 lat na dążności dziecka do przedstawień wzrokowych; w tym okresie należy dawać dziecku jak najwięcej obrazków: dziecko wycina je, układa sobie z nich książkę, obserwuje, porównywa, tworzy opowiadania na ich temat i t. p.

Uwzględniam to w szerokim zakresie w swoim programie historji z dziećmi 7-letniemi, opuszczającemi oddział wychowania przedszkolnego — (Montessori). Naukę historji rozpoczynam od życia ludzi i zwierząt w czasach przedhistorycznych. Z odpowiednich ilustracyj, przedstawiających np. niedźwiedzia jaskiniowego, mamuta itd., itd., dzieci robią wycinanki, i układają je sobie w podręczną książeczkę, nalepiając w zeszycie... Robią z wyobraźni rysunki z życia zwierząt i ludzi, wycinanki dekoracyjne — a to wszystko stosownie do czytanek, opowiadań i pogadanek. Ostatecznie zaczynają sobie zdawać sprawę z warunków życia w czasach przedhistorycznych, poznają faunę i florę tych czasów i wnioskują z tego o życiu ludzi.

W drugim roku nauczania trzymam się tych samych wytycznych, przedmiotem jednak są czasy saksonów i rzymian. Ponieważ dzieci czytają już i piszą, więc i w pracy ich można stosować pewne odmiany, np.: otrzymują kartki i pocztówki z odpowiedniemi rysunkami i łatwemi pytaniami na odwrotnej stronie, na które każde dziecko musi odpowiedzieć po dokładnem przyjrzeniu się obrazkowi. Na kartce np. jest statek wikingów... dziecko ma odpowiedzieć, kto używał takich statków? jakiej długości i szerokości był taki statek? itp. Obrazki te najczęściej związane są z życiem codziennem: ubrania, uzbrojenie, narzędzia pracy, mieszkania. W ten sposób dzieci zdobywają daleko więcej i daleko bardziej samodzielnych wiadomości, niż przy metodzie opowiadań nauczyciela i nauki z książki. Obrazki te stanowią, pozatem, doskonały materjał do kompozycyj językowych i do testowania.

Praca zbiorowa wiąże się ściśle z robotami ręcznemi: ilustrowanie zdarzeń, modele, jak np.: wieś saksonów itp. Pracami temi dekoruje się na pewien czas klasę.

Nauka w trzecim roku — (dzieci w wieku 9—10 lat) — ma bardziej na celu rozwój wyobraźni dziecka, niż jego bezpośrednie obcowanie z przedmiotami konkretnemi. Tematem tutaj są czasy „bohaterskie“: wyprawy i zdobycze normanów, biografje sławnych królów i ludzi. Dzieci dużo czytają, dramatyzują różne sceny i zdarzenia, dużo rysują, wykonują odpowiednie dekoracje ścian itd. Trzeba dodać, że temat — czasy heroiczne — odpowiada zainteresowaniom dzieci w tym wieku.

Dzieci 11—12-letnie — (4-ty rok nauczania) — poznają

warunki społeczne w różnych epokach, a jako pomoce i środki służą przytem powieści historyczne, obrazy historyczne, wycieczki do muzeów itp.

Wynikiem tej 4-letniej nauki jest bardzo dobre przygotowanie do systematycznej nauki historji Anglji, ujętej w pewne ośrodki, a więc: życie wiejskie, życie miejskie, rząd, religja, wojny, ekspansja, kultura.

Nauka odbywa się w ten sposób, że istnieje tyle grup dzieci, ile jest ośrodków i każda grupa kolejno przerabia dane tematy. Zamiast przeskakiwania z tematu na temat — jak to się najczęściej dzieje przy nauce książkowej, gdzie ujmuje się naukę historji w chronologicznym porządku, — mamy przy takiem zajęciu skoncentrowanie uwagi i pracy dziecka, a pozatem pozostawiamy mu swobodę w wyborze takiej grupy, która najbardziej odpowiada jego zamiłowaniom... ponieważ dziedziny te zazębiają się, więc przejście do innej grupy następuje w drodze naturalnej — wtedy, kiedy właśnie zazębienie wymaga tego.

W ciągu całej pracy opieramy się na historji i materjałach „lokalnych": wycieczki, obserwacje zdarzeń, opowiadania, przedstawienia dzieci, albumy itp.

Każda grupa dzieci i dany ośrodek pracy oznacza się pewną barwą, a więc:

wojny oznaczamy barwą czerwoną,
życie wiejskie — zieloną,
życie miejskie — bronzową,
religję — niebieską,
rząd — żółtą,
kulturę — pomarańczową.

Ułatwia to — między innemi — stworzenie środka poglądowego, w którym w sposób nadzwyczaj przejrzysty występują zazębienia różnych dziedzin i syntezy rozwoju dziejowego.

Przedstawia on rodzaj albumu, złożonego z kartek... każda kartka odpowiada stuleciu i obramowana jest tym kolorem, który jest dla danego stulecia dominującym ze względu za rozwój tej, czy innej dziedziny życia, a więc np.: wiek 11 i 12 są zielone — (okres feudalny, oparty na posiadaniu ziemi), — wiek 13 przeważnie żółty — (organizacja systemu rządzenia i rozwój naszego życia parlamentarnego) itd.

Na odwrotnej stronie dzieci przyklejają barwne kartki

z wypisanemi na nich imionami, nazwami, datami itp. Barwy kartek odpowiadają dziedzinom (ośrodkom), których dotyczą. Otrzymuje się w ten sposób przegląd stuleci i przegląd rozwoju różnych dziedzin życia historycznego, a zarazem album taki służy, jako karta kontroli i samokontroli pracy dziecka.

Zestawienie. Plan nauki historji dla dzieci w wieku 7—16 lat.

A. *Dzieci młodsze (junior).*

1 rok nauczania — czasy przedhistoryczne (życie zwierząt i ludzi; rysunki, kolekcje obrazków — wycinanki itp.).

2 rok nauczania — czasy rzymian i saksonów (obrazki, ich obserwacja, opisy, rysunki, modelowania itp. Prace zbiorowe, np.: obóz rzymian, wieś saksonów itp.).

3 rok nauczania — historja królów i sławnych ludzi (punkt wyjścia: wyprawy normanów). Królowie Anglji w chronologicznem następstwie. Ważniejsze fakty historyczne i wydarzenia z ich panowania. — (Prace, jak wyżej).

4 rok nauczania — różne dziedziny życia społecznego: życie książąt, mnichów, rycerzy, kupców itp. (Podstawę stanowią powieści i nowele historyczne. Prace jak wyżej).

B. *Dzieci starsze (13—16 lat). Historja ojczysta.*

5 rok nauczania — czasy feudalne — 11, 12, 13 wiek).

6 rok nauczania — załamanie feudalizmu, nowoczesne pojęcia — (14, 15 i 16 wiek).

7 rok nauczania — formowanie się rządu i królestwa zjednoczonego — (17, 18 wiek).

8 rok nauczania — szczegółowe badanie historji Anglji w IX wieku w stosunku do współczesnych zagadnień życiowych.

9 rok nauczania — współczesna historja Europy i międzynarodowych stosunków.

a) indywidualizm;
b) kolektywizm — od nacjonalizmu do internacjonalizmu;
c) polityka wewnętrzna i zagraniczna.

Nb. Praca dzieci starszych odbywa się w grupach —

(patrz wyżej). Wychodząc z konkretnego ujęcia w początkach nauczania, przechodzimy — poprzez psychologicznie uzasadnione zainteresowania dzieci w wieku 9—10 lat — do rozbudzenia instynktu społecznego u dzieci starszych i młodzieży.

Nauczanie historji jest b. trudne, a historja jest jednym z zasadniczych przedmiotów nauczania i czynnikiem wychowania, decydującym o przyszłych losach ludzkości. —

21. *Miss Canner,* dyrektorka szkoły dla dziewcząt — (Gopsall Girls School Shoreditch London).

Szkoła bez sali szkolnej: W jaki sposób Londyn wychowuje na otwartej przestrzeni?

Cudzoziemiec, zwiedzający naszą stolicę, lub poznający ją z opisów, skłonny jest przypuszczać, że składają się na nią wyłącznie ulice, domy, sklepy... Tymczasem Londyn posiada bardzo dużo parków, placów, skwerów itp., z których z łatwością mogą korzystać sąsiednie szkoły, organizując tam — między innemi — naukę szkolną na świeżem powietrzu.

W organizacji tej mamy następujące typy:

A. klasy centralne — najczęściej na peryferjach miasta — do których uczęszczają dzieci szkolne, słabowite, skierowane tam przez lekarza szkolnego. Dzieci te pozostają w klasach codziennie — (z wyjątkiem niedzieli) — przez cały dzień — do godz. 6-ej po poł.;

B. jedna klasa dla dzieci słabowitych, wybranych z danej szkoły, i stanowiąca aneks tej szkoły;

C. klasa zwyczajna — (dla wszystkich dzieci), w której nauka przez całe lato odbywa się na otwartej przestrzeni;

D. klasy danej szkoły, w których systemem rotacyjnym odbywa się nauka na otwartej przestrzeni — przez pewien okres czasu, np.: pół dnia, cały dzień, tydzień, miesiąc...

E. klasa zwyczajna dla 6-ciu — mniejwięcej — szkół sąsiednich, w której zbierają się dzieci z tych szkół dla pracy na otwartej przestrzeni w oznaczonym dniu tygodnia.

Typy C i D wymagają namiotów i przenośnych mebli, we wszystkich innych urządzenia te znajdują się na miejscu.

Mam klasę typu B... dzieci pozostają w niej w przybliżeniu 1 godzinę po południu (codziennie). Praca dzieci jest wtedy swobodna — najczęściej odpowiednie ćwiczenia fizyczne i roboty ręczne. Dzieci otrzymują dodatkowy posiłek, lekarstwa, mają leżaki itp. Rodzice zamożniejsi wnoszą na ten cel pewne opłaty, biedniejszych zwalnia się od jakichkolwiek opłat.

Ogrodnictwo, hodowla ptaków należą również do częstych i bardzo lubianych przez dzieci zajęć.

Położenie klasy jest b. ładne — z obszernym widokiem na Londyn: sprzyja to obserwacjom dzieci i pomaga w nauce historji, geografji i przyrody.

Ponieważ klasa składa się z dzieci w różnym wieku, różnych roczników nauczania i różnych zdolności, więc praca możliwa jest do zorganizowania tylko na zasadach indywidualnej pracy każdego dziecka.

Lekarz roztacza stałą opiekę nad wszystkiemi dziećmi. (Władze szkolne bardzo popierają ten rodzaj organizacji: przydzielają nauczycieli, subsydjują itp.).

Oprócz powyższych typów Londyn organizuje również 2-tygodniowe najczęściej wycieczki dla dziatwy swoich szkół: na wieś, nad morze itp. Fundusze na ten cel płyną zarówno ze skarbu państwa, jak i z kredytów samorządowych, i od rodziców, i ze składek dobrowolnych. Istnieje Stowarzyszenie Wycieczek Szkolnych, które działalnością swoją ogarnia z górą 1200 szkół i zabiega o środki, jak: pomieszczenie, wyżywienie dzieci itp.

Szkoła w czasie wycieczki *pracuje* z dziećmi, biorącemi w niej udział: program i plan pracy odbiega, oczywiście, od codziennego trybu, choć wiąże się ściśle z pracą programową szkoły, a podlega zawczasu zatwierdzeniu przez inspektora szkolnego.

Z punktu widzenia wychowawczego i społecznego organizacja pracy szkolnej na otwartej przestrzeni ma bardzo doniosłe znaczenie. —

22. *Gertruda M. Boggis. L. R. A M.*

Nauka muzyki w angielskich seminarjach dla nauczycieli.

Powszechnem jest mniemanie, że Anglicy są mało muzykalni, nie jest to jednak prawdą, bo muzyka i śpiew są ulubionemi przedmiotami dzieci w szkołach angielskich. Sama Anglja tylko — (bez Szkocji, Irlandji itd.) — posiada setki melodyj ludowych.

Jak folklor jest początkiem literatury, tak śpiew ludowy jest początkiem muzyki.

Pozwolę sobie naszkicować krótko sposób, w jaki daje się wyszkolenie muzyczne nauczycielom muzyki i śpiewu:

Kurs zwykły składa się ze:

I Śpiewu:

a) Śpiew chóralny. Pieśni z refrenem, śpiew kościelny, śpiew na 2, 3, i 4 głosy, oratorja i opery.
b) Śpiew solowy pieśni narodowych i ludowych, pieśni klasycznych.
c) Szkolenie słuchu i tony skali (Solfa i Staff).
d) Wybijanie taktu według utworów muzycznych i śpiewu.
e) Nauka i zapamiętanie pewnej ilości pieśni tradycyjnych.

To ostatnie jest obecnie na pierwszym planie, ponieważ produkcje pośledniejszego gatunku i wierszydła, ułożone specjalnie dla szkół, nie są odpowiednie do nauki, natomiast dzieci powinny nauczyć się kochać i śpiewać tradycyjne pieśni ludowe, które niegdyś śpiewano u ognisk domowych i przy obrzędach.

II Teorja Muzyki:

a) Znajomość kluczów muzycznych, pauz, modulacyj, transpozycji, transkrypcji, etc.
b) Wartość nut. Znaki muzyczne. Zmiana taktu. Przenoszenie akcentu itd.
c) Nauka Sol-fa, zmiany w gamie tonów, nazwa gamy chromatycznej. Odróżnianie tonów. Zwykłe miary muzyczne.

d) Wyrażenia muzyczne, jak: Adagio, Lento, etc.
e) Układanie i pisanie, czyli kompozycja łatwych melodyj.
f) Zasady krytyki muzycznej i oceny utworów na podstawie pieśni i melodyj.

III Metoda nauczania:

a) Ogólne reguły szkolenia głosu, a specjalnie głosu dzieci,
b) Wybór pieśni szkolnych z zastosowaniem do wieku, pochodzenia dzieci, ich słuchu, i poczucia rytmiki. (Uważam za wskazaną metodę rytmiki Dalcroze'a).

Kurs Wyższy zawiera oprócz tego:

a) naukę harmonji,
b) historję muzyki,
c) szkolenie słuchu i kompozycję,
d) naukę śpiewu, lub muzyki solo.

Należy starać się, aby uczniowie dawali wieczory muzykalne, poprzedzone przedmową o dziele, które ma być wykonane, a nauczyciel muzyki czy śpiewu powinien baczyć na dobre wykonanie. Tematy mogą być ze starożytnej muzyki, zarówno jak i z twórczości nowożytnej i najnowszej. Stanowić to też będzie probierz smaku i kultury muzycznej wychowańców, jeżeli potrafią wybrać z masy utworów rzeczy istotnie wartościowe i piękne.

Można przedstawiać całe opery, jak: „Dydo i Aeneas" Purcell'a, „Orfeusz" Glucka, dobra bowiem muzyka jest łatwo zrozumiałą nietylko dla inteligencji, lecz i dla prostaczków, a jest najlepszym środkiem rozpowszechniania kultury tam, gdzie niema jej ani w tradycji, ani w otoczeniu. — Dobry nauczyciel muzyki podnosi m o r a l n ą atmosferę szkoły. —

23. *Miss A. E. Gloyn,* Chelsea: Walton Street L. C. C. (F. C.) School.

Organizacja pracy z dziećmi upośledzonemi (kalekiemi).

Około 2 procent z pośród dzieci uczęszczających do szkół elementarnych w Londynie jest bądźto umysłowo bądź fizycznie niezdolnych do poddania się zwykłej rutynie szkolnej. Dla tego rodzaju upośledzonych dzieci istnieją szkoły specjalne.

Poniższy krótki referat dotyczy właśnie jednej z takich szkół dla fizycznie upośledzonych dzieci.

Budynek szkolny, położony w zamożnej dzielnicy miasta w pobliżu tak zwanego „West End‘u“ jest daleki od posiadania idealnych warunków dla potrzeb dzieci fizycznie upośledzonych. Wprawdzie obecny budynek piętrowy znajduje się w pobliżu ulic szerokich, domów zamożnych i parków, lecz dzieci uczęszczające do szkoły (a przynajmniej większość z nich) pochodzą z dzielnic ubogich i t. zw. „slums“. Dzieci przywożone są do szkoły i odwożone do domów w samochodach - ambulansach, które poczynają kursować od godziny ósmej rano, tak aby dzieci znalazły się w szkole około dziesiątej. W szkole pozostają one na obiad. W szkole również odpoczywają, o ile to jest przepisane przez lekarza. Do domu wracają pomiędzy godziną czwartą, a piątą i pół. Nauczanie ma na celu przysposobienie ich do walki o byt, w miarę, oczywiście, ich zdolności. Na naukę tedy w ścisłem słowa tego znaczeniu pozostaje około czterech i pół godzin dziennie.

W szkole opisywanej pobierać może naukę 132 dzieci, lecz przy tej liczbie nominalnej faktyczna liczba dzieci wynosi przeciętnie 112 dziennie, gdyż zwykle pewna liczba dzieci znajduje się poza szkołą, bądźto w szpitalach, bądź na kuracji na wsi.

Personel szkoły składa się z 12 osób, — w tem: dwóch nauczycielek przychodnich, wykładających rzemiosła, naukę szycia i sztukę stosowaną, wykwalifikowanej pielęgniarki, kucharki, dwóch osób do obsługi samochodów - ambulansów i dozorcy budynku.

Do szkoły uczęszczają dzieci obojga płci w wieku od lat 5—16. Doktór, delegowany przez Wydział Zdrowia Publicznego, odwiedza szkołę przynajmniej raz na miesiąc. Dzieci znajdują się pod stałą obserwacją i wszelkie zalecone zabiegi lekarskie są przeprowadzane bądź to przez Komitet Nadzorczy Szkoły bądź to przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom.

W chwili układania niniejszego referatu z pośród liczby 132 dzieci, figurujących w wykazach szkoły, duża liczba dzieci cierpi na chorobę serca, przeważnie pochodzenia reumatycznego. Mniejsza liczba cierpi na tuberkulozę w formie łagodnej; inne znowu grupy cierpią na paraliż dziecięcy, t. zw. „spastic

paralysis", ułomności od urodzenia lub kalectwa, wywołane wypadkiem.

W celach nauczania dzieci są podzielone na cztery zasadnicze klasy. Do najniższej klasy czwartej należą dzieci w wieku lat 5—10—12, w zależności od stopnia rozwoju umysłowego w chwili przyjęcia do szkoły.

Do klasy trzeciej należą dzieci w wieku lat 8—12. Do klasy drugiej w wieku lat 10—11—16. Do najwyższej klasy pierwszej dzieci w wieku lat 13—16. Oczywiście, w każdej grupie daje się zauważyć tyle stopni zapóźnienia, ile jest dzieci i stąd wynika bezwzględna konieczność traktowania indywidualnego, o ile chodzi o rozwiązanie problematów, powstających przy obchodzeniu się z dziećmi.

Nawet pobieżne zastanowienie się nad indywidualnemi problematami, związanemi z nauczaniem dzieci upośledzonych logicznie doprowadzić musi do wniosku, że system nauczania polegający na wyznaczaniu zadań, odpowiednio do zdolności dziecka, stwarza idealną podstawę dla rozwoju uśpionych zdolności i nabycia cech normalnego zachowania się w tych małych istotach.

Weźmy, np. dzieci cierpiące na serce, które stanowią przeszło 50 proc. wypadków w chwili obecnej. Dzieci te mają za sobą historję medyczną różnego rodzaju zaburzeń nerwowych, manifestujących się zwłaszcza w formie „Chorea". Są one bądź to wysoce drażliwe, niezrównoważone, nienormalne pod każdym względem, bądź irytująco apatyczne. Nie znoszą one krytyki, nawet w najłagodniejszej formie, są zadowolone z siebie i obrażają się, jeżeli najdrobniejszy ich wysiłek nie jest oceniany.

Dzieci znowu, które cierpiały na tuberkulozę kości lub stawów — zwłaszcza, jeżeli to cierpienie dotyczyło stosu pacierzowego, — z wielką trudnością przystosowują się do innych... Dzieci, cierpiące na paraliż dziecięcy, są znacznie silniejsze od dzieci cierpiących na serce, lecz pod względem nauki daleko więcej zapóźnione...

Dzieci ułomne od urodzenia lub ułomne w następstwie wypadków na ulicy, lub innych, winny być kształcone przy uwzględnieniu specjalnych warunków przystosowania lub przystosowania wtórnego.

W obliczu tego rodzaju skomplikowanych problematów

przy stosowaniu rutyny szkolnej dyrekcja szkoły, opierając się na kilkoletniem doświadczeniu wypracowała system nauczania, który w zarysach ogólnych przedstawia się jak następuje:

Klasa, obejmująca najmłodsze dzieci, oraz wszystkie klasy wogóle, są tak zorganizowane, aby pozostawić dzieciom w granicach możliwości największą swobodę ruchów, gdyż do szkoły przyjętem bywa często dziecko w wieku lat 5—6 tak opóźnione w swem rozwoju, że przedewszystkiem wypada je nauczyć chodzić i mówić, oraz przystosować się do innych dzieci.

Praca indywidualna w tego rodzaju wypadkach jest oparta przedewszystkiem na pomocach „Montessori" do kształcenia zmysłów, a następnie i inne pomoce i materjały są oddane do dyspozycji dziecka w kierunku już indywidualnym w tym celu, aby każde dziecko poszczególnie mogło osiągnąć odpowiedni stopień rozwoju.

Równolegle z nauką czytania, pisania i arytmetyki idzie w znacznej mierze nauka pracy ręcznej, a mianowicie: tkactwa, szycia, malowania i modelowania, rzeźby i galanterji skórzanej.

W klasie następnej, trzeciej, czynione są ostateczne wysiłki, aby nauka szła systemem przydziału zadań. Dzieci otrzymują program zajęć w ciągu tygodnia i zaczynają uczyć się prowadzenia wykazów swej pracy, które co tydzień bardzo starannie są sprawdzane przez nauczających.

Na zasadzie doświadczenia dyrekcja szkoły doszła do przekonania, że najlepiej jest, aby dzieci młode i niedoświadczone prowadziły dzienne wykazy swej pracy. W ten sposób uczą się zdawać sobie sprawę z całości zadań, jakie mają być wykonane w określonym przeciągu czasu, oraz rozłożenia sobie materjału.

Ten sam plan jest stosowany w klasie drugiej z tą różnicą, że w klasie tej dzieci już więcej doświadczone otrzymują przydziały zadań na przeciąg dwóch tygodni, lecz obowiązane są nadal do prowadzenia dziennych wykazów pracy wykonanej, co daje najlepsze rezultaty.

W klasie najwyższej zadania rozciągają się na okres trzytygodniowy, jeden zaś tydzień jest przeznaczony na sprawdzanie.

W ciągu więc czasu niezbędnego na przejście do klasy najwyższej — o ile wogóle eksperyment z punktu widzenia pedagogicznego jest udany i dziecko rzeczywiście przechodzi

do klasy najwyższej, — jest ono nietylko zdolne do wykonywania zadań rozciągających się na cały miesiąc, lecz również do lektury dodatkowej z własnego popędu.

Z powyższego nie należy jednak wyciągać wniosku, że lekcje wykładowe wogóle nie istnieją. Przeciwnie, stwierdzonem zostało, że dzieci, pracujące według planu powyżej zakreślonego, cenią wykładowe lekcje więcej od dzieci pobierających naukę według systemu wyłącznie wykładowego. A więc lekcje higjeny, literatury, geografji, historji, muzyki i śpiewu chóralnego są co tydzień udzielane.

Pozatem mają miejsce ćwiczenia fizyczne, (wraz z oddechowemi). Młodsze dzieci i dziewczynki starsze przyjmują przytem udział w ćwiczeniach tańców eurytmicznych, których plan jest specjalnie obmyślany przez personel szkoły — w zależności od stopnia ułomności fizycznej.

System przydziału zadań został początkowo wprowadzony mniej więcej przed 7-miu laty przez pomocnicę dyrektorki szkoły, lecz jedynie dla klas starszych. Mniej więcej przed 3-ma laty dyrekcja szkoły uznała za możliwe rozpocząć doświadczenia pod tym względem z młodszemi klasami, i, poczynając od tej chwili, miała możność rozwinąć pośrednie stopnie tego systemu.

Jednym z zasadniczych przyczynków przy stosowaniu tego systemu jest prowadzenie wykazów pracy dzieci. Przy tym systemie wykrywa się słabe strony samego systemu, jak również prędko zauważyć się daje opieszałość poszczególnych jednostek, co często prowadzi do badania danego dziecka przez lekarza, gdyż doświadczenie szkoły wskazuje na to, że dziecko, które czuje się normalnie, stara się pracować jaknajwięcej.

Drugim ważnym punktem, na który dyrekcja szkoły zwraca specjalną uwagę, jest to, że powyższa metoda nie może być narzucana zzewnątrz, lecz, że inicjatywa winna być podejmowana wewnątrz szkoły przez personel nauczycielski. Pozatem, — o ile ten system nauczania ma odnosić pożądane skutki — konieczną jest jaknajściślejsza współpraca pomiędzy członkami personelu szkoły, którzy winni zdawać sobie sprawę, że stosowanie tegoż systemu jest, ni mniej ni więcej, jak wyrazem ducha czasu, w którym żyjemy, oraz, że system ten, właściwie stosowany, nietylko znajduje się w harmonji z duchem czasu w stosunku do indywidualizmu lecz również stwarza korektywę

przez nakładanie poczucia odpowiedzialności osobistej oraz przez rozwijanie poczucia solidarności. Zasada wolności w stosunku do dziecka prowadzi za sobą również zasadę wolności dla nauczającego.

Zdaniem dyrekcji szkoły wszelkie poczynania w kierunku narzucenia tego systemu zzewnątrz prowadzić jedynie mogą do kompletnej porażki.

Na zakończenie podkreślić należy z naciskiem rzucający się w oczy fakt, że omawiany system pracy rozwiązuje wiele trudności, połączonych z koedukacją dzieci, chłopców i dziewczynek, z których każde posiada indywidualne ułomności i wskutek tego jest różnie opóźnione w swym rozwoju, posiada specjalne nastroje, humory lub wady, oraz niezrównoważenie powstałe naskutek szeregu lat choroby.

Dziecko ułomne może być wysoce inteligentne, ale nie jest bezwarunkowo normalne: nie potrafi się skupić, łatwo ulega znudzeniu, łatwo znowu oddaje się uczuciu zadowolenia z siebie, a już zupełnie nie posiada poczucia odpowiedzialności pod każdym względem, lub panowania nad sobą.

Jak to jasnem się staje dla tych, którzy są obznajmieni z metodą nauczania według systemu daltońskiego, z duchem tegoż systemu, nauczanie drogą przydziału zadań jest nietylko obliczone na wydanie najlepszych rezultatów z punktu widzenia pedagogicznego, lecz również stwarza najlepszą korektywę dla naprawienia poważnych wad charakteru, które dają się zauważyć specjalnie u dzieci ułomnych. —

---

1. *Sprawy organizacyjne.*

Zarząd Towarzystwa Zw. Now. Wych. otrzymał w dniu 16 kwietnia 1928 r. pismo Wydziału Wykonawczego Ligi Międzynarodowej Zw. Now. Wych., potwierdzone drugiem pismem prof. Ferrière z dnia 25 kwietnia 1928 r. z zawiadomieniem o przyjęciu Towarzystwa naszego do Ligi Międzynarodowej — w charakterze grupy autonomicznej.

Dowiadujemy się równocześnie, że utworzenie sekcji polskiej Ligi Międzynarodowej stało się faktem dokonanym.

W ten sposób na terenie Polski będą działały obecnie dwie organizacje... W sprawie utworzenia Sekcji Polskiej Zarząd Towarzystwa zaznaczył swoje stanowisko w art. p. t.: „Sprawy organizacyjne“ — (Wychowanie Nowoczesne Rok II. wrzesień 1927 — marzec 1928 — Nr. 1—6 str. 14).

Wobec obecnego stanu rzeczy decyzja ostateczna co do dalszej polityki Towarzystwa będzie zależała od Walnego Zgromadzenia członków, które odbędzie się po ferjach wakacyjnych. — *(J. H.).*

2. *Wycieczka pedagogów angielskich do Polski.*

Do wiadomości czytelników podajemy dodatkowo, że przyjęciem w Polsce pedagogów angielskich, członków Stowarzyszenia Zwolenników Systemu Daltońskiego w Anglji, zajmują się komitety, utworzone przy Kuratorjach Okręgów Szkolnych: Pomorskiego (Toruń), Warszawskiego i Krakowskiego. Do komitetów zaproszeni zostali delegaci miast, związków samorządowych, organizacyj nauczycielskich i różnych towarzystw oświatowych.

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych wycieczce towarzyszyć będzie stale delegat tego Ministerstwa p. Breza, a z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. p. Al. Janowski.

Poświęcając zeszyt bieżący streszczeniu referatów, nadesłanych przez naszych kolegów angielskich, wstrzymujemy się narazie od zajmowania w stosunku do nich stanowiska krytycznego.

Uważaliśmy za celowe, pożyteczne, a związane z działalnością naszego Towarzystwa, udostępnienie szerszemu ogółowi treści referatów, traktujących o jednej z metod nowoczesnego wychowania — systemie daltońskim. —

Sprawozdanie z konferencyj i dyskusyj zamieścimy w następnym numerze. Uczestników tych konferencyj i wszystkich życzliwych nam upraszamy o nadsyłanie materjałów do redakcji naszego czasopisma. *(J. H.).*

Liga Międzynarodowa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania

RADA:

Anglja: Mrs. Beatrice Ensor, 11 Tavistock Square London W. C. 1.
Belgja: Dr. Ovide Decroly, Villa Montana, 45 Drève des Gendermes, Uccle Brussels.
Bułgarja: Prof. Dr. Katzarof, Batcho-Kiro, Sofia.
Danja: Dr. Sigurd Nasgaard, Rosengaarden 14, Kopenhagen.
Francja: M-me J. Hauser, 18 Avenue de l'Observatoire, Paris VI.
Hiszpanja: Senora Sola de Sellares, Apartado 954, Barcelona, Lorenzo Luzuriaga, Miguel Angel 31, Madrid.
Indje: Mr. V. Sharma, Nat. University Graduates Asociation, Guindy Road, Adyar, Madras.
Niemcy: Dr. Elisabeth Rotten, Kohlgraben, bei Vacha, Rhon.
Szkocja: Miss G. Cruttwell, Castlegate, St. Andrews, Fife.
Szwajcarja: Dr. Adolphe Ferrière, Chemin Peschier 10, Champel, Genève.
Szwecja: Gustaf Mattson, 15 Jumkilsgatan, Upsala.
Węgry: M-me M. Nemes, Tigris Utca, 41, Budapest.
Włochy: Prof. G. Lombardo-Radice, Via Monte Giordano, N. 36, Roma (12).

ZASADY.

1. Istotą wychowania jest wdrażanie do pożądania zwierzchnictwa ducha nad materją oraz do wyrażania tego zwierzchnictwa w codziennem życiu. Dlatego nowoczesne wychowanie winno, niezależnie od stanowiska wychowawcy pod innemi względami, zawsze zmierzać do zachowywania i powiększania w dziecku siły duchowej.

2. W szczególności chodzi o to, aby mieć na uwadze pewne dyscyplinowanie dziecka. Wychowawca powinien poznawać i szanować indywidualność dziecka, pamiętając, że ta indywidualność może się rozwijać jedynie w ramach dyscypliny, zapewniającej wolność umysłowym zdolnościom dziecka.

3. Wychowanie, dawane w szkołach 'o nowym kierunku, zarówno czy mają na celu udzielenie wiedzy, czy urabianie charakteru, winno pokierować wrodzonemi zainteresowaniami dziecka. Musi ono znajdować w szkols zaspokojenie tycb zainteresowań, czy są one natury intelektualnej, czy artystycznej, czy społecznej albo ich połączeniem, zachodzącem w należycie zorganizowanej pracy ręcznej.

5, Liga propaguje indywidualne samodyscyplinowanie się służące samorządowi szkolnemu, prowadzonemu przy udziale nauczycielstwa.

5. Należy wszelkiemi środkami nowego systemu wychowawczego tłumić samolubne współzawodnictwo, natomiast dziecko musi się nauczyć zastąpić je duchem spółdziałania, prowadzącym je do słężenia społeczności.

6. Liga propaguje także spółdziałanie obojga płci w szkole i poza szkołą, które daje każdej z nich sposobnosć do dobroczynnego wpływu na drugą.

7. Nowe wychowanie, oparte na powyższych zasadach, rozwinie w dziecku nie tylko przyszłego obywatela, zdolnego i gotowego do spełniania obowiązków względem swych bliźnich, swego narodu i ludzkości, lecz i człowieka świadomego swej godności ludzkiej oraz uznającego taką samą godność u innych.

CELE.

1. Wprowadzenie tych zasad w miarę możności do istniejących szkół przy pomocy najskuteczniejszych metod oraz tworzenie nowych szkół dla wprowadzania tych nowych metod w życie.

2. Popieranie ściślejszego spółdziałania samych nauczycieli ze szkół różnych stopni i także nauczycielstwa z rodzicami w szkołaeh rozmaitego typu.

3. Popieranie stosunków oraz ducha solidarności pomiędzy nauczycielstwem i innemi osobami, mającemi podobne szkoły wychowawcze we wszystkich krajach, przez urządzanie międzynarodowych zjazdów co dwa lata oraz przez wydawanie czasopism w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

Organizatorzy Ligi utworzyli tak luźne zrzeszenie, że ono może się przystosować do swoistości i metod każdego kraju.

2-ME ANNÉE VARSOVIE, AVRIL — SEPTEMBRE 1928 № 7—10

L'ÉDUCATION MODERNE

Organe de l'Association d'Adhérents de l'Éducation Moderne
Revue mensuelle rédigée en langue polonaise

Rédacteur: Jan Hellmann

Adresse de la Rédaction: Varsovie, rue Nowogrodzka 21.

Avant propos.

L'hereuse initiative de Miss H. E. Kennedy, Miss Z. Umińska, et Miss Belle Rennie fait réussir l'excursion des 26 membres de „British Dalton Association" et les polono-anglaises conférences pédagogiques qui auront lieu en Pologne au mois d'août 1928. — L'excursion des nos collègues anglais, assistés par deux collègues americains, arrive à Gdańsk le 31 juillet 1928. Leur séjour à Pologne va durer 2 semaines pendant lesquelles sont proposées: une tournée de Pologne, des visites d'écoles et des conférences pédagogiques. En outre les initiateurs de là—dite excursion nous ont envoyé 23 discours, qui serviront de base pour la discussion.

Le numero courant de „l'Éducation Moderne" est consacré entierement et exclusivement aux prochaines conférences et contient les resumés detaillés de tous ces discours.

Nous ajoutons que l'excursion arrive à l'invitation de Ministre des Cultes et de l'Instruction Publique en Pologne et qu'elle sera accompagnée par les délegués des Ministères de l'Instruction Publique et des Affaires Etrangères, ainsi que reçue par Monsieur le Président de la Republique.

Nous espérons la satisfaction de nos bienvenus hôtes et l'utilité d'approchement immédiat des pédagogues de deux pays — d'autant plus que les membres de „British Dalton Assocation „représentent une idée pédagogique de plus modernes. — C'est pourquoi la rédaction de „l'Education Moderne" a trouvé necessaire de seé donner la tâche de publier tous les discours. Un compte rendu des conférences sera donné au numero prochain de notre revue.



Les thèmes des discours:

1. „The Rise and Progress of the Dalton Plan" by Miss Belle Rennie Honorary Secretary, Dalton Association.

2. „The Civic Wisdom of the Dalton Plan". H. E. Kennedy B. A.— Z. Umińska.

3. „Modern Developments in Education". Dr. C. W. Kimmins Late Chief Inspector of Education London County Council.

4. „Work in a Dalton School" by D. H. Evans formerly Senior English Mistress at St. Trinnean's School Edinburgh.

5. „Nationality Internationalism" by F. S. Marvin.

6. „Play — its Place in Education" by Dr. M. Jane Reaney.

7. „Freedom in Schools (with special reference to the Dalton Plan)" by A. J. Lynch Headmaster, West Green School, Tottenham.

8. „The Magic of Freedom" paper by Mrs. Anderson Mellitus Street School (L. C. C.) Shepherds Bush, London.

9. „Individual Work for Children under eight years Old". Miss Roe Marlborough School Infants Departement. London S. W. 3.

10. „Professor Cizek's method of Art Teaching". Art Mistress. Church of England College for Girls Birmingham.

11. „Education of the Pre-School Child" by Miss Lillian de Lissa Principal of Gipsy Hill Training College for Teachers of young children. London S. E. 19.

12. „Modern Developments in education for Children under 12; the Sub-Dalton method for juniors". Miss Cook St. Martin's School Dover.

13. „The Dalton Plan in an Elementary School". Miss Emma Hawes Headmistress Shipman Road School. Girls Departement. Victoria Docks, West Ham London.

14. „Geography on the Dalton Plan". Mrs Heath Headmistress Northiam School Rye Sussex. Private Boarding School for Girls.

15. „The Teaching of Geography on the Dalton Plan", by Miss Hardy, County Secondary School for Girls Streatham London S. W. 17.

16. „The Organisation of a School on a modified Dalton System". Miss Davies Headmistress Streatham County Secondary School London.

17. „The teaching of English under the Dalton Plan in a Secondary School for Girls". Miss Buser English Mistress Streatham County Secondary School, London.

18. „The teaching of French on the Dalton Plan" Miss Crosby.

19. „A Dalton Plan Experiment carried out at the Tiffin Boys School: Kingston — on — Thames. Mr. Dean M. A. Headmaster.

20. „The teaching of History in a Dalton School". Miss Martin History Mistress Northiam School for Girls Rye, Sussex.

21. „School without the Schoolroom", „How London educates in the open-air". Miss Canner Headmistress Gopsall Girls School Shoreditch London.

22. „The teaching of Music in English Training — Colleges", by Gertrude M. Boggis L. R. A. M.

23. „Assignements of Work aud the Invalid Child", by Miss A. E. Gloyn, Walton Street L. C. C. (F. C.) School Chelsea S. W.

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa" Warszawa, Moniuszki 11.